

Słowo Polskie

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w notce gr. 50, w kronice, repertuarze, dzieł gospodarskich, paszliw tekstach gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem mieć 25 proc. Zagrani-czkie o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . . zł. 6.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25

*Prakom
Biblioteka Jagiellońska*

za Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie wraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbiora i Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Słowa Polskiego we Lwowie. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyimienisty 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarńi 14-27.

NA ŁONIE CENTROLEWU.

„Gazeta Warszawska“ uważa, iż „trudność sytuacji i związane z nią niebezpieczeństwa tkwią w tem, że obóz rządowy usiłuje zagadnienie władzy wyeliminować z akcji wyborczej. Obóz ten nie tylko sam uznaje za dogmat dalsze trwanie obecnych rządów, ale stara się ten dogmat narzuć całemu społeczeństwu, łącznie z opozycją“. Tymczasem, jak pisze prezes Stronnictwa Narodowego p. J. Bartoszewicz „naród polski powołany jest, aby niebawem zadokumentował drogą oddanych kartek wyborczych, czy chce lub nie znosić nadal rządu, które mu dał przewrót majowy“. Do czego wogóle — powiada dalej p. Bartoszewicz — służyłyby wszelkie programy, pomysły naprawy, gdyby rządy oddane zostały tym, dla których jedynym widocznym programem jest kwestia dojścia do władzy i utrzymania się przy niej? „Zawsze i wszędzie — uzupełnia pryncypialnie powyższe wywody „Gazeta Warszawska“ — przy wszelkich wyborach chodzi przede wszystkim o to, jaki po tych wyborach ma być rząd w państwie“.

Powyższe charakterystyczne wyznania posiadają znaczenie dokumentu. Stwierdzają bowiem ponad wszelką wątpliwość, że: 1. wedle Stronnictwa Narodowego zagadnienie władzy, zagadnienie rządu w Państwie rozwiązywane być winno przez wybory czteroprzymiotnikowe; 2. wedle Stronnictwa Narodowego naczelnym zadaniem, hasłem (taki tytuł nosi artykuł p. Bartoszewicza) nadchodzących wyborów, ma być taki sejm, któryby obalił obecne rządy.

Przez przyjęcie pierwszej zasady, Stronnictwo Narodowe w najistotniejszej materii określiło, rzecz można, swój program ustrojowy: wszak postulat rządu, wyłonionego przez wybory powszechne, to najbardziej fundamentalna zasada ustroju parlamentarnie demokratycznego. Stwierdzenie zaś, że naczelnym zadaniem wyborów będzie obalenie obecnych rządów, wyraża niemiennie jasno i bezspornie, jaki główny „program“ wyznacza Stronnictwo Narodowe przyszłemu sejmowi: walkę z rządem i to nie w innym celu, jak tylko w tym, aby po zwycięstwie samo mogło dojść do władzy. Druga część artykułu p. Bartoszewicza, stanowiąca reklamę wyborczą jego partii, nie pozostawia pod tym względem najmniejszych wątpliwości. Czyli: potępiam was za to, że chcecie utrzymać się przy władzy, ale chwalcie się za to, że ja chcę dojść do władzy i utrzymać się przy niej.

Zwalczamy zarówno zasadę parlamentarnie demokratyczną, jak i hasło wyborcze Stronnictwa Narodowego. Ani bowiem nie uważamy, iżby zagadnienie rządu rozwiązywać miały w Państwie wybory powszechne, ani też celu głównego wyborów nadchodzących, jak i wszelkich wyborów nie widzimy w obaleniu rządów.

Problem władzy rządzącej w Państwie nie może być uzależniany od wyniku wyborów. Byłoby to oddawanie najdonioślejszej sprawy w Państwie na pastwę demagogii. Cóżbyśmy powiedzieli, gdyby rektora czy senat uniwersytetu wybierała ulica? Albo: czy Mussolini oddałby władzę libera-

lom i masonom, gdyby wybory do parlamentu syndykalistycznego wypadły nie po jego myśli?...

Tak samo w czemś innym zupełnie, aniżeli Stronnictwo Narodowe widzimy zadanie i hasło naczelnie obecnych wyborów. Jeśli już mają i muszą być wybory, to nie mogą one mieć innego naczelnego zadania, jak tylko to, aby wyłonić za wszelką cenę sejm, zdolny przeprowadzić zmianę ustroju. Hasłem naczelnym tedy obecnych wyborów jest hasło zmiany ustroju. To jest jedyne hasło, które stwarza rzeczowy sens tych wyborów. Bez tego hasła wybory obecne byłyby czemś absolutnie niezrozumiałem i niepotrzebnem.

Ze zaś hasło to jest istotnie zadaniem naczelnym wyborów, tego dowodzi oredzie Prezydenta Rzplitej, rozwiązujące sejm dlatego, ponieważ nie umiał, nie był zdolny zagadnienia ustrojowego rozwiązać, tego dowodzi też stanowisko premiera, który zaraz po objęciu gabinetu stwierdził, że główną jego troską jest danie Państwu nowych praw zasadniczych.

Stronnictwo Narodowe enuncjacjami omawianemi zdeklarowało się bezspornie jako sojusznik centrolewu na szafcu obrony wczorajszego parlamentarnie-demokratycznego ustroju. Gdy względy taktyczno-wyborcze nakazują dotychczas marsz oddzielny, to

ideologia, zasady, poglądy na podstawy ustroju Państwa łączy Stronnictwo Narodowe z centrolewem naczelnie, w sposób uderzający.

Miał, rozwił się w nicosć farysowy okres naporu i burzy dawnej narodowej demokracji, byłego Związku Lud.-Narodowego czy Obozu Wielkiej Polski, okres, w którym choć nie w czynach, to przynajmniej w myślach i marzeniach zwalczało się parlamentarną demokrację i budowało nowy ustrój na jej przeciwieństwie. Pozostało obrane z dawnych ideałów Stronnictwo Narodowe i skłoniło skołataną głowę na łono centrolewu. (J. r.)

==

Za sabotowanie zarządzeń władz zakwaterowano we wsi Kurowce szwadron ułanów.

Tarnopol, 18 września. (PAT.) Wieś Kurowce, odległa o 22 km. od Tarnopola, podobnie jak i inne wsie woj. tarnopolskiego, miała z polecenia władz administracyjnych obowiązek wystawiania wart gminnych w ilości 6 ludzi przy stertach zboża.

Zarządzenie to władz administracyjnych było podyktowane chęcią ochrony mienia obywateli przed szeregami się ostatnio w Małopolsce Wschodniej aktami sabotażu.

Skutkiem usilnej agitacji, zresztą nie licznych agitatorów, wieś Kurowce

przedwczoraj po raz pierwszy odmówiła wykonania zarządzenia władzy administracyjnej zaco wszystkich stawiających opór skazano na grzywny po 50 zł.

W dniu wczorajszym władze administracyjne spotkały się znowu z odmową wykonania jej zarządzeń we wspomnianym kierunku przez mieszkańców wsi Kurowce, wobec czego województwo tarnopolskie dla zmuszenia mieszkańców gminy Kurowce do poszanowania swoich zarządzeń zmuszone było użyć przysługującej mu z

prawa asystencji oddziałów wojskowych.

Wobec tego dziś o godz. 3 nad ranem wysłano do wspomnianej wsi jeden szwadron 9 p. ułanów, stacjonowanego w Trembowli.

POD TARNOPOLEM ZNOW SPŁONĘŁY 2 STERTY.

Tarnopol, 18 września. (PAT.) Dziś we wsi Krasówka na folwarku p. Ostrowskiego dokonano znów zamachu sabotażowego przez podpalenie. Spłonęły doszczętnie dwie sterty konieczyń. Dochodzenia w toku.

Przyjaciele polskich socjalistów nawołują do manifestacji przeciw Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 września. (G) Z Paryża donoszą: „Populaire“ wydał wczoraj pod postacią odezwy manifest drugiej międzynarodówki, potępiający wypadki w Polsce. Manifest nie ogranicza się do surowej analizy sytuacji we wnętrzu w Polsce, lecz głosi także, że „nieograniczona potęga militarny-

zmu polskiego oznacza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy, dla jednolitości narodowych i dla stosunków Polski z państwami ościennymi“.

W końcu odezwa drugiej międzynarodówki nawołuje do manifestowania przeciw Polsce.

==

Oświadczenie ministra Cara w sprawie aresztowanych b. posłów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 września. (zo). Przed stawiciele koła obrońców aresztowanych b. posłów z dzickanem Nowodworskim na czele byli przyjęci we czwartek w południe przez ministra sprawiedliwości p. Cara w sprawie przeniesienia aresztowanych do więzienia podlegającego cywilnym władzom sądowym.

Warszawa, 18 września. (PAT). Minister sprawiedliwości oświadczył a-

wsprawie aresztowanych b. posłów, że na podstawie istniejącego stanu prawnego zatrzymanie zaarrestowanych w więzieniu wojskowym nie jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami, które przewidują zarówno możliwość umieszczenia osób wojskowych w więzieniu cywilnych, jak i odwrotnie — osób cywilnych w więzieniach wojskowych, że zaarrestowani byli posłowie pozostają w dyspozycji władz sądowych, które w całej pełni korzystają

z uprawnień służących im na mocy obowiązujących ustaw, że prokurator sądu okręgowego w Warszawie w celu zapewnienia zaarrestowanym możliwości korzystania z prawa obrony przesłał do więzienia w Brześciu blankiety pełnomocnictw, które po wypełnieniu przez oskarżonych będą doręczone wybranym przez nich obrońcom, że stan sanitarny więzienia jak również stan zdrowia zaarrestowanych jest zupełnie zadowalający, co stwierdza lekarz mający dozór nad więzieniem i wizytujący je codziennie, ponadto wszyscy aresztowani korzystają codziennie ze spaceru i żadnego zażalenia ani lekarzom, ani władzom sądowym nie zgłosili.

Ze udzielenie zezwoleń na widzenie i dostarczenie przesyłek w obecnym stadium sprawy jest zależne od zezwolenia władz sądowych, które nadały sprawie bieg ściśle zgodny z obowiązującymi przepisami kodeksu karnego.

NOWY POSEŁ AUSTRIACKI ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIĄ JACE.

Warszawa, 18-go września. (PAT). 18 bm. p. Egon Heim, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austrii, złożył p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji.

ANI MUSSOLINI ANI GRANDI NIE PRZYBĘDĄ DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 września. (G) Z Genewy donoszą: „Daily Tel.” podaje wiadomość z Rzymu, że ani Mussolini, ani Grandi nie zamierzają przybyć do Genewy. Sprawy rozbrojenia morskiego oraz paktu włosko-francuskiego nie będą zatem obecnie omawiane.

UZGODNIONO ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ W KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa. 18 września. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej udało się uzgodnić trwającą od lat siedmiu rozbieżność poglądów przy opracowywaniu międzynarodowej konwencji w sprawie poparcia finansowego dla państwa napadniętego lub zagrożonego napadem. Komisja przyjęła poprawkę holenderskiego delegata Van Eysinga, na podstawie której pomoc finansowa może być przyznana również państwu zagrożonemu napadem, gdy na skutek braku pomocy finansowej można się spodziewać wybuchu wojny.

PROJEKT EKSTERYTORJALNEGO WOLNEGO MIASTA LIGI NAR.

Genewa. 18 września. (ATE). W związku z XI. Zgromadzeniem Ligi Narodów daje się zauważyć na terenie genewskim propagandę za stworzeniem niezależnego, eksterytorjalnego „miasta Ligi Narodów” na wzór Cita del Vaticano. Propaganda ta wychodzi z kół belgijskich i wywołuje wśród szwajcarskich polityków wyraźne niezadowolenie.

NAWET HERRIOT ZDAJE JUŻ SOBIE SPRAWĘ Z NIEBEZPIECZEŃSTWA NIEMIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 września. (G). Z Paryża donoszą: W artykule pt. „Czułość”, b. premier francuski, radykał Herriot, niedawny zwolennik zbliżenia z Niemcami, omawia na łamach „Ere Nouvelle” wynik wyborów do Reichstagu. Podkreśla on wzrost nastrojów odwetowych i rewizjonistycznych wśród społeczeństwa niemieckiego i zanik wpływów socjalistów i republikanów.

Herriot stwierdza, że wynik wyborów stworzył dwa niebezpieczeństwa: rewolucji, która jest dość nieprawdopodobna i jeszcze straszniejsze — wojny.

Francja musi nieustannie czuwać i uważnie obserwować drogi, jakimi obecnie pójdzie polityka niemiecka.

HERBATA marki BOCIAN

*zadowala każdego smakosza 5472

OFICEROWIE CARSCY NA WOJSKOWEJ PARADZIE W PARYŻU.

Moskwa. 18 września. (PAT.) Ambasador sowiecki we Francji Dowgalewski wręczył rządowi francuskiemu formalny protest z powodu udziału w paradzie wojskowej w dniu 6 bm. w Paryżu białej emigracji rosyjskiej w uniformach, przy broni i ze sztandarami. Sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Barthélot oświadczył Dowgalewskiemu, że wyjaśni tę sprawę, jak dopuszczono do parady wojskowej emigrantów rosyjskich i zapewnił, że wyda zarządzenie, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnych wydarzeń w przyszłości.

KRWAWY ROZRUCHY W BOMBAYU

Bombaj. 18 września. (PAT.) W związku z demonstracjami tłumy, którymi załatwiano postawę wobec policji i nie chciało się rozjechać, policja użyła broni palnej. Około 100 manifestantów odniosło rany, 300 osób aresztowano.

Litwa atakuje ostatnie placówki kultury polskiej.

APEL DO MINISTRA ZALESKIEGO O NIEZWŁOCZNA INTERWENCJE.

Warszawa. 18 września. (PAT.) — Wskutek aresztowania i osadzenia w więzieniu przez władze litewskie p. Wiktora Budzyńskiego, znanego działacza polskiego na Litwie, prezesa zarządu polskiego towarzystwa kulturalno-oświatowego „Pochodnia”, warszawski komitet pomocy Polakom na Litwie uchwalił złożyć jak najostrejszy protest wobec faktu aresztowania, jako nowego gwałtu w długim szeregu uciemieżeń i prześladowań, jakie od dłuższego czasu władze litewskie stosują wobec żywiołu polskiego, pragnąc go za wszelką cenę wynarodowić.

W fakcie tym widzi komitet jawna dążność rządu litewskiego do rozporządzenia ostatniego ataku na te placówki kulturalne, które dotąd dzięki ogromnemu wysiłkowi gniebionego społeczeństwa polskiego zostały tam jeszcze utrzymane.

Komitet ponadto uchwalił zwrócić się do miarodajnych czynników polskich z przedstawieniem odpowiednich wniosków, oraz wysłać natychmiast depeszę do p. ministra Zaleskiego z gorącym apelem o niezwłoczną interwencję.

==□==

Manewry litewskie nad granicą polską

NA MANEWRY PRZYBYWAJĄ RÓWNIEŻ OFICEROWIENIEMIECCY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 września. (zo). Z Kowna donoszą, że litewski sztab generalny wyznaczył na okres od 25 do 29 września wielkie manewry armii litewskiej, które odbędą się w rejonie Olity i Orany, to znaczy tuż nad granicą polską.

Na manewry zaproszeni zostali wszyscy akredytowani w Kownie atache wojskowi oraz specjalna delega-

cja oficerów niemieckiej Reichswehry z Królewca. Wyjazd niemieckiej misji wojskowej na manewry litewskie będzie jawnym pogwałceniem artykułu 179 traktatu wersalskiego, zakazującego Niemcom wysłania zagranicę tego rodzaju misji.

Jak donosiliśmy niedawno Niemcy wysłali również swych oficerów na manewry armii czechosłowackiej.

Rada Ligi wzywa Polskę i Litwę do podjęcia bezpośrednich rokowań.

Genewa. 18 września. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi załatwione zostały z dużą szybkością bardzo liczne sprawy. Między innymi postanowiono zwołać ogólną konferencję w sprawie zwalczania handlu opium i jego pochodnymi na koniec maja 1931 r. Ponadto w końcu marca ma być zwołana konferencja w sprawie nuchy ulicznego, na której poruszone będą sprawy tarcz i sygnałów ruchomych przenośnych dla samochodów ciężarowych itd.

Zakończono na życzenie wyrażone przez przedstawicieli Polski i Niemiec Rada Ligi skierowała do b. radcy związkowego Calondera, przewodniczącego polsko-niemieckiej komisji mieszanej na Górnym Śląsku, wezwanie do cofnięcia zgłoszonej prośby o dymisję i przystąpienie do dalszego pełnienia obowiązków.

Posiedzenie zakończyło się odczytaniem sprawozdania o stosunkach polsko-litewskich, poruszającego sprawę

zajść granicznych oraz utrudnień komunikacyjnych, które przyczyniają się do utrzymywania istniejącego między tymi państwami stanu napięcia. Oba państwa wezwano do podjęcia bezpośrednich rokowań.

W sprawie zajść pogranicznych przedstawiciel litewski Zaunius zaakceptował sprawozdanie ministra Zaleskiego i przyłączył się do przedstawionych w nim wniosków.

DRUGA KONFERENCJA MINISTRÓW M. ENTENTY U MINISTRA ZALESKIEGO.

Genewa. 18 września. (PAT.) Dziś wieczorem zebrali się u ministra Zaleskiego ministrowie spraw zagranicznych Malej Ententy i Grecji w celu odbycia drugiej kolejki narady co do wspólnej linii postępowania w sprawach mniejszościowych. Sprawy te wejdą na porządek dzienny szóstejko misji jutro rano.

Litewskie Tow. św. Kazimierza biurem werbunkowym komunistów.

Wilno. 18 września. (PAT.) Władze bezpieczeństwa zwróciły ostatnio uwagę, iż komunistyczna partia rozpoczęła wydawać druki w języku litewskim oraz periodyczny organ pt. „Randonoy Volieva”. Jednocześnie z tem centrala KPZB. zawarła z komunistyczną partią Litwy umowę o współzawodnictwo co do werbowania członków Litwinów do partii komunistycznej.

Do tej akcji na terenie pow. święciańskiego komuniści wykorzystali legalnie istniejące Towarzystwo Św. Kazimierza, mające na celu wychowanie i opiekę nad młodzieżą. Sprzyjającym warunkiem do akcji w łonie tego Towarzystwa było to, że centralny zarząd nie interesował się jego działalnością. Tak więc komuniści pod firmą tej organizacji rozpoczęli szeroką ak-

cję werbowania członków do swojej partii.

Ostatnio władze bezpieczeństwa ze względu na całkowity brak ingerencji ze strony zarządu centralnego wspomnianego Towarzystwa, zmuszone były dokonać licznych aresztowań wśród jego członków, już wciągniętych do akcji komunistycznej. Na terenie powiatu święciańskiego dnia 17 bm. aresztowanych zostało dwóch sekretarzy Kół Towarzystwa Św. Kazimierza w Krykianach i w Auguciszkach, oraz 4-ch członków tego Towarzystwa, u których znaleziono około 30 kg. bibuły komunistycznej, wydawanej przez KPZB. i Związek młodzieży komunistycznej. Zdołano stwierdzić, iż całą akcją kierował pewien osobnik ze Święcian, który również został aresztowany.

PRASA WĘGIERSKA O TARGACH WSCHODNICH.

Budapeszt. 18 września. (PAT.) „Pester Lloyd” stwierdza, że na zamkniętych ostatnio Targach Wschodnich we Lwowie wykazano żywe zainteresowanie owocami węgierskimi. Poczytione zostały znaczne zamówienia na winogrona i wino węgierskie. Pismo wyraża zadowolenie, że polskie koła gospodarskie postanowiły wysłać na Węgry specjalną komisję fachową w celu zaznajomienia się z węgierską wytwórczością przetworów rolnych, specjalnie zaś konserw. Komisja składać się będzie z przedstawicielami władz polskich oraz polsko-węgierskiej Izby handlowej w Warszawie.

MIEDZYNARODOWI WŁAMYWACZE NA TARGACH WILEŃSKICH.

Wilno. 18 września. (PAT.) Na terenie Targów Północnych policja zatrzymała dwóch osobników, którzy wylegitymowali się paszportami zagranicznymi, wystawionymi: jeden w Brukseli na nazwisko Rattnera, drugi w Berlinie na nazwisko Muellera. Po skomunikowaniu się z policją berlińską, okazało się, że zatrzymani są znanymi międzynarodowymi włamywaczami, operującymi przeważnie w sklepach jubilerskich.

Muellera i Rattnera osadzono w areszcie. Zostaną oni wydani w ręce władz niemieckich, poszukiwani są bowiem przez sady berlińskie.

NURMI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 września. (G.) Dziś o godzinie 6.30 rano przybył do Warszawy biegacz fiński Nurmi.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA WYŚCIGACH W POZNANIU.

Poznań. 18 września. (PAT.) Wczoraj popołudniu z okazji wyścigów konnych na torze w Ławicy w biegu z płotami, upadł na przeszkodzie koń „Naughty boy” wraz z jeźdźcem, kapral 15 p. ul. Rzyckim.

Upadek był tak nieszczęśliwy, że kaprala Rzyckiego w stanie bardzo ciężkim i bezprzytomnego musiano odwieźć do szpitala, gdzie do późnego wieczora nie odzyskał przytomności.

DWIE BANDY PRZEMYŃNIKÓW STOCZYŁY ZE SOBĄ KRWAWĄ WALKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 września. (G.) Z Łodzi donoszą: Przemysłownictwo na terenie województwa łódzkiego osiągnęło tak wielkie rozmiary, iż ostatnio przechodzi do starć pomiędzy poszczególnymi bandami przemysłowników konkurujących ze sobą.

Jedna z takich walk rozegrała się na pograniczu polsko-niemieckim we folwarku Prosek.

Zaalarmowani ogłosem bóki strażnicy celni przybyli na miejsce, gdzie zastali trzech ludzi leżących w kałuży krwi. Kilku przemysłowników na widok strażników rzuciło się do ucieczki. Trzech rannych przemysłowników aresztowano.

Znalezioną przy nich kontrabandę skonfiskowano.

LIKWIDACJA SZAJKI EKSPEDYJACJI POBOROWYCH ZAGRANICZNYCH.

Wilno. 18 września. (PAT.) W tych dniach władze bezpieczeństwa wpadły w pobliżu Wizaj na trop dobrze zorganizowanej szajki fałszerzy dokumentów. Fałszerze fabrykowali masowo dokumenty, które następnie za wysokie sumy sprzedawali poborowym. Poborowych przeprowadzano nielegalnie przez granicę litewską, oddając do rąk współników na Litwie. Szajka składała się z 8 osób. Na czele jej stał mieszkaniec Warszawy Epstein oraz niejaki Gancel.

Wszyscy członkowie szajki zostali aresztowani. Znaleziono u nich kompletne urządzenie do fałszowania dokumentów, które skonfiskowano.

Polacy gdańscy upominają się energicznie o swoje prawa.

SENAT GDAŃSKI MIANUJE NAUCZYCIELAMI W SZKOLACH POLSKICH WYRZUTKÓW Z POLSKI. — ZAKAZANE WIECE POLSKIE.

Gdańsk. 18 września. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad exposé prezydenta senatu Salma. Poseł nacjonalistyczny Schwegman twierdził, że polityka porozumienia z Polską poniosła klęskę. Według zdania mówcy Polska spowodowała wszystkie trudności kulturalne i polityczne Gdańska. Wobec tego oczekiwać można ratunku tylko od Rzeszy niemieckiej. Mówca potępia politykę porozumienia z Polską.

Poseł socjalistyczny Brill zwraca się przeciwko jakiegokolwiek polityce hakatystycznej. Polityka porozumienia z Polską była korzystna i jest w dalszym ciągu pożądana. Załatwienie sprawy reformy konstytucyjnej Gdańska przez Radę Ligi Narodów nazywa mówca zwycięstwem socjal-demokracji. Gdańsk powinien sobie życzyć Polski silnej pod względem gospodarczym i kulturowo niemiecką, można utrzymać tylko w ścisłej współpracy z Polską.

Poseł Weiss z centrum katolickiego twierdził, że w stosunkach z Polską polityka porozumienia jest w interesie obu krajów. Przemówienie swe Weiss zakończył żądaniem usunięcia polskiej dysekcji kolejowej w Gdańsku, która on nazywa największym niebezpieczeństwem dla niemieckiego Gdańska.

Poseł Jędrzejowski podniósł, że jest on jeszcze większym zwolennikiem polityki porozumienia z Polską, aniżeli dotychczas. W sprawach gdańsko-gdyńskich Liga Narodów powinna iść na ręce Gdańskowi.

Następnie mówca komunistyczny Raschke gwałtownie zaatakował rząd polski, wskutek czego doszło do awantury z przewodniczącym sejmiku, który Raschkego na 8 posiedzeń wykluczył z obrad.

W końcu zabrał głos prezydent senatu Salma, który skarżył się, że nierzadko polskiej dysekcji kolejowej w Gdańsku jest równocześnie prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej. Kończąc, zaznaczył prez. Salma, że senat dalej będzie starał się prowadzić politykę porozumienia z Polską, a gdy okaże się, że nie prowadzi ona do celu, to pozostanie tylko droga do Genewy.

Podczas dyskusji nad budżetem oświaty zabrał głos między innymi poseł Koła Polskiego Lendzion, który w ostrych słowach zaatakował Senat z powodu szykan gdańskich władz szkolnych wobec mniejszości polskiej.

Przedewszystkiem brak odpowiednich nauczycieli. Senat nie przyjmuje nauczycieli. Senat nie przyjmuje nauczycieli Polaków, natomiast powołuje na stanowiska nauczycieli polskich szkół mniejszościowych optantów oraz ludzi, wydalonych za rozmaite przestępstwa z granic Rzeczypospolitej.

Dzieci polskie wobec tego nie mogą być odpowiednio wychowywane i uczą się w takich szkołach bardzo źle.

Następnie p. Lendzion złożył ostry protest przeciwko postępowaniu landrata powiatu Gdańskie Wyżyny, który zakazał wieców ludności polskiej w Prednowie, zaznaczając, że gmina polska natomiast zupełnie bezpłatnie oddaje swą salę wiecową w Sopocie wszystkim bez wyjątku partiom gdańskim.

Przemówienie posła Lendziona przeżywane było przez posłów niemieckich, a zwłaszcza przez członka frakcji centrum katolickiego, p. Kierockiego, któremu jako renegatowi polskiemu odpowiedział p. Lendzion, że jeszcze niedawno śpiewał on „Jeszcze Polska nie zginęła”, a obecnie stał się katystą, śpiewającym najgłośniej „Deutschland Deutschland über Alles”.

PROROK W SPÓDNICY.

Gdańsk. 18 września. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się tu obrady zjazdu

Związku urzędników pocztowych Rzeszy niemieckiej. W czasie wczorajszego wieczoru powitalnego urządzonego przez Stowarzyszenie gdańskich urzędników pocztowych przemawiała

p. Kolshorn z Berlina pierwsza przewodnicząca Związku dając wyraz swej nadziei, że Gdańsk znowu powróci do Rzeszy.

==□==

Anglia rozpoczyna z Polską walkę o rynki węglowe Skandynawii.

Londyn. 18-go września. (PAT.) W związku z wyjazdem angielskiej delegacji węglowej do Skandynawii celem odzyskania rynków opanowanych przez przemysł węglowy polski. „Daily Telegraph” wydał specjalny dodatek poświęcony propagandzie węgla angielskiego. Dodatek ten zawiera dwa artykuły, omawiające zagadnienie rynków europejskich i poświęcone w pierwszej mierze konkurencji polskiej. Autorem jednego z tych artykułów jest p. Archer, wybitny przemysłowiec węglowy.

Artykuły podkreślają, że Polska,

dzięki umiejętnej polityce taryfowej rządu i niższemu od angielskich płacom robotniczym, oraz wielkiej wydajności znakomicie zorganizowanego przemysłu węglowego, zdołała utrzymać rynki, zdobyte w okresie strajku angielskiego.

P. Archer wypowiada nadzieję, że przemysłowcy polscy zgodzą się na porozumienie celem podniesienia cen węgla i zmniejszenia nienaturalnego na dłuższą przestrzeń czasu stanu rzeczy, kiedy konsument wewnętrzny płaci za produkt drożej od importera zagranicznego.

W Kałuszu znowu wybuchł strajk.

1.100 ROBOTNIKÓW W „TESPACH” PORZUCIŁO PRACĘ.

Stanisławów. 18 września. (PAT.) Dnia 17 bm. o godz. 12:30 wybuchł ponownie w Kałuszu strajk w kopalni T. E. S. P., w którym bierze udział

ponad 1.100 robotników. Powodem strajku jest wypowiedzenie pracy 113 robotnikom przez zarząd przedsiębiorstwa.

Z czego żył marszałek Piłsudski w latach 1923-4.

ODPOWIEDŹ T. HOŁÓWKI NA OSZCZERSTWA „ROBOTNIKA”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 września. (zo) P. Tadeusz Hołówek nadesłał do redakcji „Iskry” obszerny list otwarty. W liście tym p. Hołówek pisze, że ubiegły tydzień spędził na prowincji i dopiero teraz zwrócono jego uwagę na notatkę w „Robotniku” z 13 bm. pt.: „Pieniądze, pieniądze, pieniądze”.

P. Hołówek uważa, że notatka ta jest tak ohydna w swej treści, iż zmuszony jest dokazać całą moralną niczość dzisiejszych redaktorów tego pisma:

W notatce tej „Robotnik” twierdzi, że „w latach 1923 i 1924, gdy Józef Piłsudski bezczynnie mieszkał w Sulejówce, odsunięty od wpływu na sprawy państwowe i, jak głoszą wóczas, oddając swe pobory marszałkowskie na cele publiczne, musiał z czegoś żyć. Żył z pieniędzy robotników, w latach tych bowiem polscy robotnicy w Stanach Zjednoczonych, zorganizowani w PPS., zbierali między sobą i posyłali co miesiąc do Sulejówki 300 dolarów dla Józefa Piłsudskiego. Piłsudski przyjmował te pieniądze, pochodzące z krwawicy ludu i nie słyszano w „Robotniku”, żeby zroził z nich inny, niż prywatny użytek”.

P. Hołówek odpowiada na to, że w latach 1923, 1924 był dyrektorem firmy wydawniczej „Ignis” i stwierdza, że marszałek Piłsudski żył wyłącznie z pieniędzy, jakie uzyskiwał za swoje wydawnictwa, które cieszyły się wówczas wielką popytnością. Kilkakrotnie stwierdził, że nie chce otrzymywać nagród pieniężnych za swoje zasługi i dość ma jeszcze siły, aby zapracować na siebie.

Życie marszałka Piłsudskiego w Sulejówce było niesłychanie skromne.

oparte wyłącznie na niewielkich dochodach z pracy pisarskiej.

Marszałek Piłsudski istotnie otrzymywał w tym okresie dużo pieniędzy od Polonii amerykańskiej do wyłącznej swej dyspozycji. Mam prawo twierdzić z całą stanowczością — oświadcza p. Hołówek — że ani jeden cent nie był użyty przez marszałka na potrzeby własne i jego rodziny. Pieniądze wszystkie przeznaczał na cele społeczne.

Większa sumę wręczył p. Hołowce na wydawnictwo politycznych broszur pt. „U źródeł niemocy Rzeczypospolitej”, za pośrednictwem zaś p. marszałkowej Piłsudskiej przekazywa no pewne sumy z tych amerykańskich pieniędzy na pomoc różnym instytucjom społecznym, przedewszystkiem instytucjom opiekującym się sierotami po legionistach i inwalidami.

P. Hołówek kończy następującymi słowami: „Wstyd i pogarda uczciwych ludzi niech będzie udziałem tego czynnika, który walczył tak brudnymi metodami”.

PIĘCIU KOMUNISTÓW ARESZTOWANO W POW. ŚWIECIAŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 września. (zo). Wśród na terenie powiatu Świeciański we województwie wileńskim, aresztowano pięciu działaczy komunistycznej partii zachodniej Białorusi. W czasie aresztowania komuniści stawiali opór policji. Przeprowadzona rewizja ujawniła wielką ilość odezw i bibuły komunistycznej.

Z dnia.

B. POSŁANKA KOSMOWSKA SKAZANA NA 6 MIES. WIEZIENIA.

Lublin. 18 września. (PAT.) Wczoraj o godz. 2:30 w nocy sąd wydał wyrok mocą którego p. Irene Kosmowska uznano winną przestępstw zarzucanych jej w akcie oskarżenia z art. 154 cześć II, i skazano na karę 6 miesięcznego więzienia. Prokurator i obrońca złożyli apelację.

Warszawa. 18 września. (zo). W kołach sądowych rozeszła się pogłoska, że skazana w Lublinie p. posłanka Kosmowska ma być przewieziona do więzienia dla kobiet w Warszawie.

WŚRÓD BIALORUSINÓW BIORA GÓRĘ LOJALNE ELEMENTY.

Wilno. 18 września. (PAT.) W powiecie wilejskim, mołodziezańskim oraz częściowo w woleżyńskim, wśród Towarzystwa Szkół Białoruskich nastąpił rozłam. 50 członków tego Towarzystwa wystąpiło, zrywając z nim wszelką łączność. Członkowie ci zwrócili się do władz z prośbą, aby nie uważały ich za członków wymienionego Towarzystwa.

Ustąpienie swoje motywują oni tem, że ostatecznie przeknali się, iż Towarzystwo szkół białoruskich ma na celu nie krzewienie oświaty, lecz działalność wywrotową i że utrzymuje kontakt z Moskwą, działa za jej wskazówkami i prowadzi akcje komunistyczne na całym terenie swego zasięgu.

Wystąpienie tylu członków wywołało zrozumiałą konsternację w Towarzystwie i obawę, że możliwe są nadal podobne wypadki, co doprowadziłoby do zupełnego zaniku Towarzystwa.

MIN. SKŁADKOWSKI NA INSPEKCJI STAROSTW.

Bedzin. 18 września. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano przybył samochodem z Ojcowa do Zagłębia Dąbrowskiego minister Sławoj Składkowski. P. minister dokonał lustracji starostwa w Będzinie, gdzie odbył konferencję ze starostą powiatowym p. Boxą i starostą zawierciańskim p. Konopackim w sprawie usprawnienia administracji w związku ze zwiększonymi zadaniami Urzędów starościńskich. Po południu min. Składkowski udał się w kierunku Częstochowy.

WOJEW. PACIORKOWSKI ULEGŁ KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 września. (G.) Obecny wojewoda kielecki uprzednio szef gabinetu prezesa rady ministrów p. J. Paciorkowski, stał się ofiarą katastrofy samochodowej. Jadąc służbowo na terenie powiatu koneckiego, p. Paciorkowski osobiście prowadził samochód. Z powodu oślizgłej drogi samochód zerżuciło i wóz wpadł do rowu, nie odnosząc zresztą uszkodzeń. Przygnieciony kierownicą uległ wojewoda Paciorkowski złamaniu dwóch żeber.

Po opatrzeniu tymczasowo przewieziony został do mieszkania w Kielcach. Lekarze obiecają, że za tydzień p. Paciorkowski będzie mógł powrócić do normalnej pracy.

DODATKI WYRÓWNAWCZE DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa. 18 września. (PAT.) Na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie dodatków wyrównawczych dla pewnej kategorii emerytów kolejowych. Chodzi tu o wyrównanie uposażeń emerytalnych dla emerytów żonatych, którym wymierzone zostało zaopatrzenie emerytalne stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z lipca 1929 i z uwzględnieniem dodatku mieszkaniowego w wymiarze dla kawalerów.

==□==

Przegląd prasy.

PRZEGRANA.

„Przedświt” pisze:

Wypadki niedzielne wywołały w społeczeństwie w stosunku do organizatorów wiecu odruch niechęci. Dążenie do wywołania strajku powszechnego skończyło się, używamy tego wyrazu, generalną „ludą”. Warszawa poprosiła nie wiedziała o strajku, który usiłowali przeprowadzić cekawiści, bundyści, komuniści i prawoboi NPR-owcy, i któremu sprzyjały żywioły endeckie. Masy na wezwanie opozycji nie drgnęły. Nad jej wezwaniem do walki w niedzielnym spokoju przeszły do porządku dziennego. Okazało się, że wpływu żadnego w masach cekawiści nie mają zupełnie. Nicoteli ich organizacji wystąpiła również w całej pełni. To też rozpoczęła się wielka potęra i wyrzekanie się odpowiedzialności. To już nie pomoże. Zdłużenia wszelkie przysnęły. W obliczu wyborów partia C. K. W. staje przed robotnikami bez planu i bez idei, chwilejnia i zaklamana.

W „Polsce Zbrojnej” czytamy:

A więc: niby to pokojowy, legalny wiec w Dolinie, a następnie podstępna manifestacja; szeregi kobiece na czele — i skrytobójcze strzały polskich robotniczych bojówkarzy do polskich urzędników, zapewnienia niezłomnej wierności dla konstytucji — i bomby na motuanie, mordujące niewinnych przechodniów.

Po dwóch dniach zaś, ów strajk, niewiadomo przez kogo proklamowany i wywołany, ani swój, ani cudzy, tak sprytnie zaaranżowany, aby zawsze można było się go wypierać, jeśli się nie uda, — i wyskoczyć na czoło, jeśli się powiedzie.

Nędzny bluff, głupia, niedoświadczona komedia, nikiel błazeństwo zgranych i pochwyconych na gorącym uczynku szulerów politycznych. Na stu robotników warszawskich zaledwie jeden dał się jeszcze uwieść zaszarganym hasłem demagogów partyjnych, na stu — jeden zaledwie, na szczęście tylko jeden wziął udział w bawmłoci, występie pabie, mającej być manifestacją gniewu ludu przeciwko tym, którzy go wiedli do boju za wolność od 25-ciu lat.

Budna i ciemna ta afeta na szczęście skończyła się zupełnie nieskazitelną, stając się jedynie jedną więcej kompromitującą demonstracją bezsilny i bankructwa ideowego grupy polityków, przez których jest oprowadzana niepoorna swych pięknych tradycji CKW PPS.

REHABILITACJA NAUCZYCIELA
OSKARŻONEGO O MORDERSTWO.

Wilno, 18 września. (PAT). Wileński Sad Apelacyjny rozpatrywał przez dwa dni głośną sprawę zabójstwa b. inspektora szkolnego Stadnika, zamordowanego w czerwcu ubiegłego roku w lesie koło majątku. Wołodzin-ka w pobliżu Nowogródka, rzekomo przez nauczyciela szkoły powszechnej Trybusiewicza.

Obrona zdołała dowiedzieć, iż Trybusiewicz nie był sprawcą zbrodni, wobec czego Sad Apelacyjny, uchylając wyrok I. instancji, skazujący Trybusiewicza na 5 lat ciężkiego więzienia i oskarżonego uniewinnił.

==□==

FUTRA męskie i damskie
n3093
za gotówkę i na raty

Wszelkie przeróbki i oraz
przechowania futer przez
lato we firmie

Wiktora Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14, I. p.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18 września. (PAT). Dziś w dziewiątym dniu ciągnięcia Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

150.000 zł. Nr. 153353.

20.000 zł. Nr. 145049.

Po 10.000 zł. Nr. 2902 17527.

Po 5.000 zł. Nr. 94340 171769 206391.

Po 3.000 zł. Nr. 29133 44649 86526

115516 115533 134744.

Po 2.000 zł. Nr. 24018 44845 44963

155365 9300 101654 106825 119152

159457 181185 182860 197472.

Po 1.000 zł. Nr. 3197 19394 19515

28096 42069 101220 141059 150635

151363 157355 162969 166026 169254

177717 183958 184663 204596 23792

34193 41430 45537 51495 96963 160990

160760 195029 201962 206401 207689.

Po 600 zł. Nr. 6749 21747 35081 52290

54130 61305 66672 71249 72867 75979

83821 12165 128105 138511 147754

180220 183866 186816 188814 192011

197719 201804 2205656 206512 28835

28959 31523 42667 45068 47283 60193

65293 67111 73719 74897 74948 84145

103353 115838 122768 123574 184055.

Wygrana zł. 20.000

padła na zakupiony w Domu Bankowym Jakób Ułam los loterii klasowej nr. 54.037. 5719t

Rembrandt znaleziony na strychu
kościół w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 września. (zo). Przed kilku dniami podczas odnawiania kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, znaleziono na strychu stary obraz całkowicie pokryty kurzem.

Po powierzchniowym już oczyszczeniu powzięto podejrzenie, że obraz musi być dziełem znakomitego pedzla. Po starannym oczyszczeniu znaleziono na

nim podpis Rembrandta, a prof. Rutkowski po szczegółowym zbadaniu obrazu orzekł, że jest to rzeczywiście oryginalny Rembrandt. Obraz przedstawia błogosławienie Jakóba na patriarchę Izraela.

Jest własnością parafii „Wszystkich Świętych”. Wartość jego oceniają na sumę około 800.000 zł.

Kto rozbija jedność polską
na froncie zachodnim?

Poznań, 18 września.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wystąpił na Pomorzu i w Poznańskim z inicjatywą utworzenia jednej listy polskiej, by w ten sposób podkreślić jedność Polaków wobec wrogich wystąpień hakały niemieckiej.

W tym celu odbyła się w tych dniach w Poznaniu konferencja z udziałem przedstawicieli stronnictw polskich. Na konferencji tej usłyszano niezmiernie charakterystyczną odpowiedź przedstawiciela Stronnictwa Narodowego p. Seydy. Oświadczył on, że w tej „kombinacji” stronnictwo jego mogłoby stracić część głosów, wobec tego nie godzi się na wspólną polską listę.

W związku z tem Bezpartyjny

Blok rozplakował w Poznańskim i na Pomorzu odezwę treści następującej:

„Rodacy! Atak ministra Treviranusa na ziemię odwiecznie polskie zjednoczył wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych. Przychodzi chwila poparcia tego zjednoczenia czynem. Zbliżają się wybory! Wszyscy Polacy Kresów Zachodnich winni skupić się dokoła jednej listy polskiej, aby dać dowód, że w rozbitej politycznie społeczności polskiej każdy taki atak wroga wywoła zawsze podobny skutek. Gdy chodzi o całość i niepodległość naszych ziem nie może być między Polakami żadnych różnic!

Rodacy! Ponad partiami i osobistymi ambicjami jest Ojczyzna. Gdy jej

całość jest zagrożona wysiłek wszystkich Polaków winien pójść w jednej linii obrony jej granic. Hasłem więc „WSZYSTKO DLA POLSKI!” Twórzmy jedną listę polską. Wszystkie stronnictwa polityczne polskie wzywamy do połączenia się w jeden wielki, wspólny polski blok wyborczy.

Cafe społeczeństwo dowiedzieć się musi, że partia, nosząca nazwę Stronnictwa Narodowego nie godzi się na utworzenie jednego frontu polskiego w zachodniej dzielnicy Państwa tylko dla tego, że może stracić na rzecz innych stronnictw polskich kilka głosów. Tak pojmują swoje narodowe obowiązki partyjniacy, którzy od rana do nocy mają frazes narodowy na ustach.

AKADEMICKI KOMITET WYBOR-
CZY WSPÓŁPRACY Z RZADEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18-go września. (zo). „Iskra” donosi, że w dniach najbliższych powstać ma w Warszawie akademicki komitet wyborczy współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego. Inicjatywę zorganizowania komitetu podjęło koło młodzieży akademickiej, które wchodzi w skład akademickiego obozu państwowego. Analogiczne komitety mają powstać we wszystkich miastach uniwersyteckich w Polsce i po wzajemnym porozumieniu wyłonić organizację centralną.

700.000 OSÓB GŁOSOWAĆ BĘDZIE
W WARSZAWIE.

Warszawa, 18 września. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń biura wyborczego dokonanych na zasadzie spisu wyborczych, liczba głosujących do sejmu przekroczy w Warszawie 700.000 osób, a przy wyborach do senatu sięgać będzie 500.000.

Dziś w Radio	Godz. 22.30
dn. 19 września	P. Minister Zaleski mówi z Genewy.

ZEBRANIE LEGJONISTÓW
W BIAŁYMSTOKU.

Białystok, 18 września. (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie Związku Legionistów i Peowików. Po wygłoszeniu referatów informacyjnych, rozwinęła się dyskusja, w której wyniku zebrani stwierdzili, że Legioniści interesują się nadzwyczaj żywo obecną sytuacją polityczną i wyborami, jednak osobnego komitetu wyborczego nie wyłaniają, natomiast poczynią wszelkie kroki, aby taki komitet wyłoniony został przez wielką rodzinę wszystkich byłych wojskowych pod egidą współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

==□==

II. Międzynarodowy
Kongres Sztuki Ludowej

Bruksela, we wrześniu.

Pierwszy Kongres Sztuki Ludowej odbył się w Pradze w r. 1928. Kongres zwołany na mocy uchwały Ligi Narodów a na wniosek Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej, odbył się w Pradze na zaproszenie rządu Republiki Czechosłowackiej przy bardzo licznych współudziale przedstawicieli kilkudziesięciu państw. Ten pierwszy Kongres stworzył Międzynarodową Komisję Sztuki Ludowej w celu zrealizowania uchwalonych rezolucji i dalszego prowadzenia rozpoczętej akcji. Międzynarodowa Komisja Sztuki Ludowej odbyła w październiku 1929 r. w Rzymie swe pierwsze plenarne posiedzenie, na którym uchwalono przyjąć zaproszenie miasta Antwerpii i Komisariatu Generalnego Wystawy Międzynarodowej urządzo-

nej dla uczczenia stulecia niepodległości Belgii i postanowiono drugi Kongres urządzić w Belgii. Zgodnie z tą uchwałą CIAP (Commission Internationale des Arts Populaires) zorganizowała II Międzynarodowy Kongres Sztuki Ludowej, który odbył się w czasie od 28 sierpnia do 7 września br. w Antwerpii, Liege i Brukseli.

W Kongresie wzięli udział przedstawiciele kilkudziesięciu krajów. Z Polski brali udział: prof. Adam Fischer, jako przedstawiciel Polskiej Komisji Sztuki Ludowej, prof. Cezaria Ehrenkreutzowa, jako delegatka Towarzystwa Przemysłu Ludowego i p. Jerzy Zawieyski, jako delegat Instytutu Teatrów Ludowych, oraz prof. Filaret Kolessa, jako delegat Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki.

Kongres otwarto uroczystości dnia 28 sierpnia br. w ratuszu w Antwerpii, a przemówienia powitalne wygłosili burmistrz Antwerpii, M. van Cauwelaert, J. Destree, były minister, wiceprezydent Komisji Międzynarodowej współpracy intelektualnej, prof. Lehmann,

prezes CIAP, prof. Bodrero, R. Dupierreux, sekretarz CIAP. Na licznych posiedzeniach naukowych wygłoszono 47 referatów. Niektóre z tych komunikatów przynosiły bardzo ciekawe wyniki. Na podkreślenie zasługują szczególnie referaty, jakie wygłosili: dyr. W. Pessler (Niemcy) o widowiskach ludowych na obszarze saskim, dr. E. Petewa (Bułgaria) pierwiastek artystyczny w ludowych uroczystościach bułgarskich, prof. R. Corso (Italia) włoskie widowiska ludowe, Straubengs (Łotwa), widowiska łotewskie, A. Fischer (Polska) sztuka ludowa w polskich widowiskach ludowych. — Wszystkie te komunikaty były odpowiedzią na temat zalecony przez Biuro CIAP pt. „Les arts populaires dans les fetes publiques. Survivances et creations nouvelles”. Etnografii ruskiej dotyczyły referaty dr. Filareta Kolessy pt.: „Pieśni wielkanocne i hawki”, oraz W. Szczerbakiwskiego, „Ornamentyka pisanek ruskich”. Nadto referowali p. van de Graft (Holandia) o pieczywach obrzędowych w

Holandii, A. R. Wright (Anglia) o angielskich świętach majowych, Baud-Bovy (Szwajcaria) o święcie winobrania, M. Sandvik (Norwegia) o norweskich obrzędach weselnych, Douglas Kennedy (Anglia) o tańcach ludowych angielskich, C. Caravaglios (Italia) o charakterystycznych wołaniach przekupniów włoskich, E. Hoffman-Krayer (Szwajcaria) o zagadnieniu jednostki i ludu w ludowej tradycji. Wreszcie cała grupa komunikatów była poświęcona teatrowi ludowemu. Na ten temat wygłoszono w Liege następujące prelekcje: J. Ciemiak (Polska), Wiejskie uroczystości obrzędowe jako właściwy teatr ludowy, J. Zawieyski (Polska) o dramatyzacji i inscenizacji w polskim teatrze ludowym, A. Bernardy (Italia) Marionetki bolońskie, R. Corso (Italia) tradycja artystyczna we włoskich wozach widowiskowych, M. Mortier (Belgia) olbrzymy w widowiskach ludowych itd.

Na belgijskim kongresie poświęcono nadto specjalną uwagę zagadnieniu „Jeu du drapeau”, tj. zwyczajowi wy-

Jugosławia nie wróci do partyjnictwa.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“.)

Białogrod, we wrześniu.

Dość często pojawiały się ostatnio pogłoski o zbliżającym się jakoby powrocie Jugosławii do ustroju parlamentarnego. Pewnego prawdopodobieństwa nabrały one zwłaszcza z chwila wstąpienia w ciagu r. bież. do gabinetu gen. Žiwkowića kilku nowych osobistości, odgrywających dawniej wybitną rolę w życiu poszczególnych stronnictw. Przypomina się też pierwsze enuncjacje nowego rządu zaraz po wprowadzeniu obecnej dyktatury królewskiej, w których zaznaczano, że po uzdrowieniu podstaw życia politycznego w kraju i usunięciu szeregu zławisk ujemnych, wprowadzonych przez partyjnictwo — Jugosławia jednak do ustroju parlamentarnego powróci. I dziś zdaje się to nie ulegać wątpliwości. Wkońcu przecież musi powrócić stan, w którym naród uzyska wpływ na ustawodawstwo. Niemniej, również nie ulega wątpliwości, że nie będzie się to działo w formie poprzedniej, podobnej jak w całym szeregu państw europejskich, rządzonych przez parlamenty powstałe z głosowania powszechnego. Kierownictwo koła Jugosławii miało tak dość zła, które dawniej wyrażało państwu partyjnictwo, że usiłują wynaleźć jakieś inne formy organizacji politycznej społeczeństwa.

W ostatnich dniach odbył się w Białogrodzie zjazd rad doradczych z poszczególnych banatów (prowincji), na którym premier Žiwković wypowiedział wielką mowę o sytuacji i planach rządu. W mowie tej wyraźnie zaznaczył, że o restytucji dawnych stronnictw politycznych nie może być mowy. Na powrót do dawnych stosunków nie pozwala interes państwa, któremu one szkodziły, nie pozwala nowy duch w społeczeństwie. Dawne stronnictwa nie mogłyby iść temi drogami, po których iść musi rozwój Jugosławii, jeśli ma łączyć się z pomyślnością i rozkwitem.

Przyzwyczajona do opozycyjnego stanowiska, mimo że teraz jest skrepowana cenzurą, prasa białogrodzka, jeszcze się stara stanowisko to interpretować jakoś mniej nieprzychylnie dla dawnych porządków, niż to przebiega z sensu mowy premiera. Trudno się dziwić, bo chociaż oficjalne organy dawnych partii z ich zanikiem przestały również wychodzić, niemniej i trzy tu pozostałe jeszcze dzienniki są kierowane przez różne czołowe osobistości dawnych stronnictw. Prasa zatem uważa, że nie chodzi tu teraz o jakąś bezwzględna niechęć czy wrogość wobec partii, ale restytucji ich przeszkadza fakt, że oparte one były na regionalnych podstawach, nie dających się pogodzić z procesem spływania i konsolidacji wewnętrznej, w duchu tworzenia jednolitego narodu jugosłowiańskiego.

Rzecz się jednak ma inaczej. Obserwatorzy dawnych stosunków wiedzą dobrze, że szereg stronnictw stworzonych na regionalnej podstawie potrafi rozszerzyć ją i poza granice swego pierwotnego zasięgu, tak zwłaszcza dawna serbska partia demokratyczna, która przyjęła szeroki program jugosłowiański, partia Radića umiała przeniknąć do Serbii itd. Niemniej, stronnictwa istotnie za często i za silnie podkreślały różne historyczne różnice szczepowe, co było niepożądanym zjawiskiem dla procesu jednoczenia się jugosłowiańskości.

Nadto trzeba sobie przypomnieć słowa manifestu królewskiego, wydanego w związku ze zniesieniem konstytucji w styczniu r. ub. Oskarżenia zawarte tam pod adresem partyjnictwa napewno nie przebrzmiały — a dziś jeszcze nie dają rękoiemi, że partie, gdyby mogły wznowić swą działalność, nie zasłoniłyby przed społeczeństwem swymi sporami najwyższego dobra: interesu całego narodu jugosłowiańskiego. Z tego wszystkiego wniosek pewny: nie tylko ze względu na dawne regionalne podstawy partii, ale i na

ich szkodliwość w wielu punktach dla całości państwa działalność — Jugosławia do dawnych form organizacji politycznej społeczeństwa nie wróci.

Gen. Žiwković zapowiedział jednak zarazem, że rząd, ciesząc się w tem zupełnem zaufaniem królewskiem, przystąpi do nowej akcji, w kierunku wyzyskania dla państwa sił społeczeństwa. „Wszystkie liczne rozproszone poszczególne wole, trzeba złączyć w jedną wolę, która stanie do służby Jugosławii“ — wyraził się premier. — Wspomniał przytem o nadaniu akon tej konkretnych form, nie określając ich bliżej jednak. Formy te zdają się być narazie tajemnicą rządu, a społeczeństwo gubi się w rozlicznych domysłach.

Ku czemu teraz pójdzie Jugosławia, wskaże, być może, najbliższy już okres. W każdym razie można być pewnym, że przywódcy nawy państwowej jugosłowiańskiej, zwłaszcza w obliczu różnych zewnętrznych trudności, postarają się o taką polityczną organizację społeczeństwa, jaka zapewni państwu możliwie największą spójność.

h-k b-i.

Strajk powszechny w Barcelonie. Demonstracje na ulicach pełnych nieczystości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 września. (G) Z Paryża donoszą: Według nadchodzących z Hiszpanii wiadomości strajk powszechny w Barcelonie objął wszystkich robotników, nie wyłączając szoferów. Strajkujący robotnicy wspólnie ze studentami urządzili kilka demonstracji, które policja stłumiła przy pomocy wojska.

Po ulicach krąży liczne patroły wojskowe. Wskutek zaważenia głównego kanału, kanalizacja w mieście nie funkcjonuje. Wobec tego wygląd ulic miasta jest opłakany. Na środku ulic leżą kupki nieczystości.

Istnieje obawa, że strajk przerodzi się wobec represji ze strony gubernatora w rewoltę. W ciągu nocy doszło na przedmieściach do starć z policją.

Barcelona, 18 września. (PAT.) Sytuacja w mieście zaorszyła się. Zarządzenia represyjne podjęte przez aubieratora cywilnego przyspieszyły wybuch strajku powszechnego.

Dyrektorzy i redaktorzy dziennika „Solidaridad“ zostali aresztowani i uwięzieni. Ponadto władze wydały nakaz aresztowania delegatów komitetu strajkowego syndykatu robotników budowlanych i transportowych.

Oddziały wojska czuwają nad usunięciem nieczystości z ulic oraz zapewnieniem komunikacji. Prócz oddziałów wojskowych, znajdujących się w pogotowiu, skoncentrowano w mieście kilkaset członków straży cywilnej. Gubernator został wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa.

NIEMA WOLNYCH MIEJSC W STRAŻY GRANICZNEJ.

Warszawa, 18 września. (PAT.) Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że z powodu braku wolnych miejsc wstrzymało na czas nieograniczony wszelkie przyjęcia do służby w straży granicznej. O wznowieniu przyjęć ogłoszony będzie osobny komunikat.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 18 września. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M.: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto, potem z możliwością opadów na zachodzie. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Wtania sztandarem przy okazji różnych uroczystości dorocznych. Temat ten opracował bardzo starannie J. van der Ven, etnograf holenderski. Wykład swój ilustrował licznymi filmami, oraz ilustracją muzyczną wykonaną przez p. Elize van der Ven. Doskonałym uzupełnieniem tego wykładu były popisy mistrzów w żonglerce sztandarowej z Holandii, Belgii, Szwajcarii i Holsteinu na wielkim placu wystawy w Antwerpii. Takim wykładem z doskonałą żywą ilustracją był też referat p. H. Regnier (Francja) na temat scenicznego przedstawiania naszych obrzędów ludowych. Grupa burgundzkich wieśniaków, która miała ilustrować jej wywody, była pod względem etnograficznym istotnie bardzo zajmująca. Delegacja Indii holenderskich zorganizowała wieczór współczesnych tańców jawańskich, z których szczególnie taniec obrzędowy przy uprawie i zbiorze ryżu wywarł niezapomniane wrażenie. Wreszcie na podkreślenie zasługuje przedstawienie marionetek w Lie-

ge, gdzie w teatrzyku przy ulicy Rotte mogli uczestnicy Kongresu podziwiać przedziwne widowisko o Charlemagne'u i jego walkach z Saracenami.

„English Folk's Dance Society“ dało wieczór tańców ludowych angielskich, które częściowo poznali uczestnicy kongresu już w Pradze, a które obecnie powtórzone w interpretacji raczej gorszej. Natomiast słuchowiskiem niezapomnianym był popis gry na dzwonkach w katedrze w Malines, t. zw. carillon. Równie potężne wrażenie robi „carillon“ w Nivelles, dawnym mieście brabanckiem, dzięki grze p. Henry'ego. Miasto zachowało zupełnie swój dawny charakter, w czasie uroczystości chodzą olbrzymy, smok, lew i wielbłąd, oraz hasa konik zupełnie podobny do naszego konika zwierzyńskiego. Wycieczka do Nivelles była połączona z wycieczką do Muzeum Konga w Tervueren i do Waterloo. W programie kongresu była też wycieczka po olbrzymich urządze-

niach portowych Antwerpii, oraz zwiedzanie wystaw w Antwerpii i Liège, zwłaszcza wspaniałej wystawy starych mistrzów flamandzkich w Antwerpii. Koroną tych imprez związanych z kongresem był t. zw. „Omwegang“, pochod historyczny rekonstruowany ściśle wedle tradycji brukselskiej z r. 1549.

Prócz posiedzeń naukowych, pokazów i wycieczek odbyła Komisja CIAP-u posiedzenie plenarne, na którym poszczególne komisje narodowe składały sprawozdania ze swej działalności. Następnie podsekcja muzyczna, która odbyła kilka posiedzeń w Antwerpii, przyszła z wnioskiem założenia Towarzystwa Międzynarodowego poświęconego badaniom nad muzyką i pieśnią ludową. Na tem posiedzeniu ustalono też skład członków naczelnego Biura CIAP-u. Do Zarządu weszli przedstawiciele Belgii, Francji, Holandii, Szwajcarii, Niemiec, Polski i Japonii.

Delegacja polska przedstawia

Co dzieje się w Rosji.

STABILIZACJA ANALFABETYZMU I ORDER ANALFABETÓW.

Ryga, 18 września. (ATE). Wprowadzenie powszechnego nauczania w Sowietach oraz rozpoczęcie przez rząd sowiecki akcji zlikwidowania analfabetyzmu napotyka na poważne przeszkody. Według danych urzędowych w samym tylko kraju Leningradzkim liczba analfabetów wynosi 2 miliony. W najbliższych okolicach Leningradu 42 proc. ludności wiejskiej nie umie czytać i pisać. „Krasnaja Gazieta“ twierdzi, że pomimo zabiegów władz i szeregu rezolucji o podniesieniu pracy oświatowej wśród ludności nastąpiła stabilizacja analfabetyzmu w Sowietach. „Prawda“ donosi, że władze wprowadziły t. zw. order analfabetów dla tych komunistów, którzy nie wypełniają dyrektyw partii w sprawie zwalczania analfabetyzmu.

SOWIETY PRZYSTĘPUJĄ DO BUDOWY 10 STEROWCÓW.

Ryga, 18 września. (ATE). Sowieckie organizacje przysposobienia wojskowego rozpoczęły na całym terytorium ZSSR, zbiórkę ofiar na budowę sterowców sowieckich. Redakcja „Prawdy“ urządziła specjalną zbiórkę funduszy na budowę sterowca „Prawda“. Inne dzienniki sowieckie również rozpoczęły zbiórkę ofiar.

Sowiecka liga lotnicza wydała odezwę, w której zaznacza, że w najbliższym czasie ma być zbudowanych 10 sterowców sowieckich.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE WALCZY Z WILKAMI.

Ryga, 18 września. (ATE). „Prawda“ donosi: W całym szeregu miejscowości w Rosji centralnej ukazały się stada wilków, które napadają na wieś i niszczą inwentarz żywy. W okręgu Czerepowieckim plaga wilków przybrała tak groźne rozmiary, że władze zmobilizowały kilka oddziałów przysposobienia wojskowego w celu wyniszczenia wilków. Wyznaczono premie 5 rb. za każdego zabitego wilka.

NADESLANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym, a przede wszystkim Duchowieństwu kościoła św. Marcina, JW Panu Dr. Engelkreisowi za pełną poświęcenia opiekę i trud w czasie choroby śp. Zmarłego, Stow. Centralnego Związku Urzędn. Izby Skarb., JWPP, Naczelnikom Henr. Weimertowi, Wikt. Breitowi, Kajet. Janowiczowi za okazanie serdecznego współczucia i oddanie ostatniej przysługi przedwcześnie zmarłemu śp. drogiemu mężowi i bratu Bąsarowiczowi Stanisławowi, asesorowi Izby Skarbowej składamy z głębi serc zbolątych płynące podziękowanie

5717

Żona z rodziną.

sie korzystać, a tak przez referaty, jak częsty udział w dyskusji, zaznaczyła wyraźnie swój udział. Zadania nasze na Kongresie ułatwiła w pewnym stopniu firma Książnica - Atlas, która ofiarowała tak cenne dzieła jak Barabasza. Sztuka Ludowa na Podhalu i Udziele. Hafty krakowskie w dziesięciu egzemplarzach dla członków Biura. Dzieła te wyłożone w Sekretariacie do przelżenia zrobiły bardzo korzystne wrażenie ze względu na swą formę typograficzną. Dar ten miał wielkie znaczenie propagandowe i zasługuje na wyrazy uznania i podziękowania.

Kongres miał wiele dodatnich wyników, choć pod względem organizacyjnym chromał, zwłaszcza w Antwerpii; wogóle zaś nie wytrzymał porównania z tą wzorową organizacją, jaką przed dwoma laty dała Czechosłowacja. Ale wiadomo, że praskie kongresy mają już swą słuszną ustaloną sławę.

Adam Fischer.

Wiadomości bieżące.

19
września
1930

Piątek

Jannuarjusza

Jutro: Eustachego

Wschód słońca 5:05

Zachód 17:30.

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 7.30: „Druciarz, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

Sobota godz. 7.30: „Rigoletto”, opera w 5 akt. Verdi’ego. Występ Czarnieckiego, Zaleskiego i Massini’ego. (Zniżki ważne.)

Niedziela godz. 3.30: „Traviata”, opera w 4 akt. Verdi’ego. (Ceny zniesione.)

Niedziela godz. 7.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek godz. 7.30: „Dzielnego wojaka Szwajk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Sobota godz. 7.30: „Dzielnego wojaka Szwajk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela godz. 7.30: „Dzielnego wojaka Szwajk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Piątek godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Zniżki ważne.)

Sobota godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny do połowy zniesione.)

Niedziela godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny do połowy zniesione.)

TEATR NOWOŚCI (dawniej Colosseum).

Piątek 19-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Występ Reduty.

Sobota 20-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Występ Reduty.

Niedziela 21-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Ostatni występ Reduty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Parada miłości, operetka filmowa z Mauricem Chevalier.

CASINO: „Sztabskapitan Gubaniew”

CHIMERA: „Anna szuka męża”.

KOPERNIK: Film śpiewno - dźwiękowy „Lotnik”.

LEW: „Rio Rita” film dźwiękowy, w gł. rolach Bebe Daniels i John Boles

MARYSIENKA: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik”.

PALACE: „Pogania” z Ramonem Novarro, dźwiękowy.

=□=

Koncert orkiestry salonowej codziennie wiecz. w restauracji znanej firmy **Musiatałowicz i Janik** Lwów, 3-go Maja 1. 2. 5587 r

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Martkego Stanisława, Osseckiego Wilka.

Echa rabunkowego napadu w śródmieściu.

DOCHODZENIA NIE RUSZYŁY Z MARTWEGO PUNKTU.

Donieśliśmy wczoraj pokrótce o śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym we środę o godz. 31-szej min. 15 w środku miasta, na ul. Krasińskich, w pobliżu koszar policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej oraz gmachu Starostwa grodzkiego. W uzupełnieniu wczorajszej, krótkiej wiadomości podajemy szczegóły tego rzadkiego wypadku rabunkowego.

W rzeczywistości przy ul. Krasińskich 1. 14 zamieszkuje Abraham Ofiner, którego syn Aleksander jest współwłaścicielem kantoru wynajmujący przy ul. Legionów, a ponieważ mieszka przy ul. Kasztelańskiej 1. 5, z obawy przed napadem zabierana do domu gotówkę składa na przechowanie u swego ojca. Tak też uczynił zamierzając i w dniu wczorajszym i gdy o wspomnianym czasie zjawiał się przed jego mieszkaniem w bramie napadnięty został przez jednego z bandytów, który ugodził go łaską po głowie i równocześnie usiłował

wyrwać z jego rąk torebkę. Napadnięty Ofiner wszczął krzyk i wówczas przyskoczył do niego drugi bandyta i wyrwał mu torebkę, poczem obaj oślaniani przez trzeciego, który stał na chodniku, poczęli uciekać, oddawszy do ścigających ich przechodniów czterzy strzały. Torebka zawierała 10.000 złotych.

Rabusie uciekli samochodem, który oczekiwał na nich na ul. Niecałej i nosił policyjny numer 81.

Przez cały dzień wczorajszy funkcjonariusze policyjni prowadzili energiczne dochodzenia, które jednak nie zdołały ruszyć z martwego punktu z powodu braku jakichkolwiek śladów. Stwierdzono, że numer samochodu był fałszywy, albowiem samochód, noszący w rejestrze policyjnym ten numer znajduje się od pewnego czasu w remoncie. Wypadek śmiałego napadu rabunkowego w śródmieściu, wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=□=

— W Teatrze Wielkim „Druciarz” stał się obecnie, po latach blisko 20-tn nieigrowania na afiszu, znowu atrakcją sceny lwowskiej, co przypisać należy nietylko ślicznej muzyce Lehara, oraz przekonującej treści libretta, ale i wybornej grze naszych artystów. Na widowni pozbawiają się nieustannie wybuchy śmiechu i urywa się burza oklasków, które publiczność darzy nowych swych ulubieńców: Fontanównę, Nachowiczównę, Folańskiego, Wiśniewskiego i J. Gruszczyńskiego. Także i oryginalne tańce układu Statkiewicza w wykonaniu całego zespołu baletowego cieszą się dużym powodzeniem. Onkietrę prowadzi p. Górzyński. „Druciarz” wypełni wieczór dzisiejszy i niedzielną, przyczem na oba te przedstawienia zniżki są ważne.

Jutro (w sobotę) „Rigoletto” Verdi’ego. Niezwykłą cechą tego przedstawienia będzie, jak już wiadomo, wykonanie jej przez wszystkich solistów w języku włoskim. W czołowych partjach usłyszymy najwybitniejszych artystów naszej sceny operowej, a więc: Czarnieckiego (książę Alfired), Zaleskiego (Rigoletto), Lidję Babicz (Gilda), Ujejskę (bandyta Sparafucello) i Kozmińską (Magdalena). U pulpitu dyrygenta F. Massini. Zniżki na przedstawienie sobotnie ważne.

Na niedzielę popołudniu o godz. 3.30 zapowiada amś „Traviata”, operę Verdi’ego, z Lidją Babicz w partii tytułowej. Dyryguje F. Massini. Ceny biletów znacznie zniesione.

— W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) króluje „Dzielnego wojaka Szwajk” w mierzonym dotąd naszymu miastu układzie scenicznym Leona Schillera, niewątpliwie najdoskonalszym i najbliższym cześciemu antonowi powieści-satiry. Schiller wprowadza bowiem szereg obrazów, nie zastopowanych w innych przeróbkach scenicznych, a koniecznych dla utrzymania ciągłości fabuły i dosadnej charakterystyki postaci samego Szwajka. W roli ty-

tułowej wyborny Michał Znicz, którego kreację krytyka łódzka i warszawska uznała za najlepszą na scenach polskich. Sekundnią mu dzielnie Dobrzańska, Bonaćka, Życzkowska, Damiński, Chmielewski, Akrzyński, Przystawski, Berski, Czaki Wołdan, Kalinowski i in. Niezwykle dobrane dekoracje St. Jarockiego były na premierze wczorajszej oklaskiwane na równi z artystami. „Dzielnego wojaka Szwajk” grany jest codziennie. Zniżki ważne.

=□=

— Pierwszy występ „Reduty” w Teatrze Nowości (Colosseum) dzisiaj dnia 19 b. m. Znakomity ten zespół, zaszczytnie znany we Lwowie, zarówno jak w całej Polsce, wystąpi w naszym mieście tylko trzy razy wesołej, pełnej spoczynowego humoru komedii „Świerszcz za kominem”, największego humorysty angielskiego Karola Dickensa, mianowicie dzisiaj 19-go, w sobotę 20-go i w niedzielę 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Inscenizacja najznakomitszego reżysera polskiego Juliusza Osterwy, oraz projekty malarskie p. Pawlikowskiej, zapewniają temu przedstawieniu wysoki poziom artystyczny. W celu popularyzacji tego arcydzieła literatury wszechświatowej, ceny miejsc oznaczono niezwykle niskie, bo od 50-ciu groszy począwszy. Nabywać je można w kasie Józefa Kopernik w godzinach od 9-1 i od 4-6, w dzień przedstawienia od godz. 6.30 w kasie Teatru Nowości (Colosseum).

=□=

— Fatalny skok. Stanisław Wilk, zamieszkały przy ul. Kingi 1. 6, wskakiwał do wozu tramwajowego obok gmachu Izby skarbowej przy ul. Hetmańskiej tak fatalnie, iż potknął się i uderzył głową o słup latarni, skutkiem czego doznał okaleczenia prawej skroni. Opatrzony przez Pogotowie Ratunkowe — przewieziony został do szpitala powszechnego.

— Włamanie mieszkaniowe. Samuel Weissmann, zamieszkały przy ul. Pamińskiej 1. 26, zawiadomił policję, iż

między godz. 16—18-tą jacyś sprawcy po rozbiciu kłódki włamali się do jego mieszkania i zabrali damską torebkę srebrną, 14 łyżek srebrnych, 2 widelce srebrne, 6 kubków, złoty wisior. — Drugie włamanie popełnione zostało przy ul. Kleparowskiej 1. 24, gdzie sprawca po rozbiciu kłódki dostał się do mieszkania Bazylego Kulisza i skradł garderobę i gotówkę 160 zł. — Na szkodę Edmunda Gerstenfelda przy ul. Kaspra Boczkowskiego 1. 17 skradziono damskie futro wartości 2700 zł., wreszcie włamywacze dostali się do mieszkania Anny Weinreb przy ul. Bałonowej 1. 10, gdzie skradli garderobę wartości 1000 zł.

=□=

„Opętana przez diabła”. We wsi Żeliszew pod Sieradzem zachorowała Michałina Klimek. Doznawała ona gwałtownego bólu głowy i mówiła od rzeczy. Zwrócono się do miejscowego znachora Świątaczaka, który orzekł, że w Klimkowie wstąpił diabeł. Jako środek zaradczy zalecił Świątaczak jakieś lekarstwo, które podał chorej było całkiem niewinne, a co do kota — to jest to jedyny sposób na wypędzenie diabła. Znachora zatrzymano, a Klimkówna umieszczono w szpitalu.

Kot po paru dniach meozami istotnie zdechł, ale diabeł nie ustąpił. Chorej było coraz gorzej. O tych praktykach znachorskich doniósł ktoś policji w Sieradzu.

Funkcjonariusze policji państwowej stwierdziwszy stan rzeczy wezwali do chorej lekarza, który orzekł, że Klimkówna ma poprostu zapalenie mózgu. Przytrzymany znachor tłumaczył się, że lekarstwo które podał chorej było całkiem niewinne, a co do kota — to jest to jedyny sposób na wypędzenie diabła. Znachora zatrzymano, a Klimkówna umieszczono w szpitalu.

Jesień i zima w naszej komunikacji powietrznej. W czasie tegorocznej jesieni i zimy samoloty komunikacyjne kursować będą na wszystkich tych samych liniach, na których kursowały w lecie; jedynie rozkład lotów, który musi być przystosowany do krótszych dni, ulegnie pewnej zmianie.

Szczególne samoloty, wyposażone w centralne ogrzewanie, zabezpieczają podróżnym temperaturę pokojową, dzięki czemu nie potrzebują oni ubierać się specjalnie ciepło i tak, jak przy podróży zakrytym samochodem, wystarczy zabranie tylko płedu na nogi. Na okres zimy podobnie, jak w latach ubiegłych, przygotowane zostały narty, które zastępują koła samolotów, umożliwiając start i lądowanie maszyn w wysokim śniegu.

Praca polskich kolei państwowych w roku 1929. Jak wykazują dokonane ostatnio obliczenia, na stacjach Polskich Kolei Państwowych nadano oraz otrzymano z portów i z zagranicy w ciągu roku 1929 ogółem 73.845.026 tonn ładunków zwyczajnych, w tem 33.364.442 tonn węgla, 8.817.067 tonn drzewa, oraz 31.663.517 tonn innych ładunków. Ogólna praca wszystkich dyrekcji kolejowych w zakresie ładunków zwykłych wyrażała

Powieść na scenie

Transpozycja utworów powieściowych na scenę — jest sprawą dnia. Jedną z najbardziej aktualnych spraw dzisiejszego teatru jest i naszej — także. Teatr lwowski po przyswojeniu dla teatru „Victory” Conrada daje nową inscenizację „Szwajka” według informacji Schillera (na ostatni konferencji centralnej) — w duchu wierności koncepcji pierwotnej, zatracanej w odwołaniu „hemaryzacji”. Haszka w Warszawie. W tej nowej interpretacji ma on wyjść jako „nowoczesny Figaro”. Nie na tem koniec. Plany Schillera — pierwszego inscenizatora „Dzielnego wojaka Szwajk” przewidywały nadto: „Kordiana” w nowej adaptacji scenicznej, „Nie dokonajcież poematu” Krasińskiego (do tej inscenizowany), być może: Dreisera „Tragedia amerykańska” — wielkie epos o Nowym Świecie i „Bracia Karamazow” Dostojewskiego w jego własnej dramatyzacji.

Przedstawienie perspektywy pozwala obserwować ten obław na szerokim świecie: pierwsza próba realizacji scenicznej Haszka wyszła od Niemców: Broda i Reinmana (w Polsce pierwszy wprowadził go Schiller w teatrze łódzkim), Dymow opracował inscenizację jednej z powieści Dostojewskiego, a Meyerhold rozpoczął działalność ostatni sezonu przeróbką sławnej powieści: „Na zachodzie bez zmian”, Remarque’a, w moskiewskim teatrze Stanisławskiego pójdą „Martwe dusze” Gogola przystosowane dla sceny przez Bulhakowa.

Powszechność, żywość tych obław wskazuje na działanie jakiegoś nieistniejącego dotąd impulsu. Każde szukać wyjaśnień, związać je z rzeczywistością stojącą się życia: zjawisko kulturalne wchodzić musi w całość i tłumaczyć się pozostałymi szczegółami struktury kulturalnej danego czasu.

Wskazana akcja jest tem aktualniejsza, że już pojawiły się głosy „a limitu” odrzucające powieść na scenie.

Notujemy art. p. Wacława Grubińskiego: „Zreformowany teatr lwowski”. („Kurier Warsz.” nr. 252). Autor jest zaprzysiężonym wrogiem Schillera i wszystkiego, co jego jest. Załmuje pozycję, którą określić można jako — dogmatyczny negatywizm. Nieinteresujące więc są liczne strzelania w płot meyerholdizmu Schillera, stanowiące ograna nutę ataków na jego działalność i — nutę zdecydowanie przebrzmiałą jeśli chodzi o jego aktualny stosunek do teatru. Napastliwe insynuacje też nie sięgają nadmiernych głębi myślowych i etycznych. Informacje o „artystycznej i kasowej klęsce” są co najmniej przedwczesne i tendencyjne nieścisłe. Ciekawsza jest argumentacja przeciw dramatyzowaniu powieści: „wprowadzanie na scenę utworu powieściowego jest taką samą pokracznością jak n.p. usiłowanie przeobrażenia ściennego wieszadła na bilard karambolowy”. „Dramat jest to ściśle określona forma literacka — zgola nie podobna do formy powieści”. To wszystko — plus jeszcze jedno z wysiłona

dosadnością odszukano podobieństwo praktyk Schillera do „wykradania fraka z zinnowego palta”.

Pomijając te z innego względu zabawne przybliżenia obrazowe oraz ten dencje p. Grubińskiego, aby z Schillera zrobić — Szyllera-Szkolnika, ustaliliśmy różnice ich podejścia do zagadnienia. Stanowisko p. G. jest tradycjonalistyczne i konserwatywne. Formy literackie uważa on za stałe i niezmienną. Broni ich immunitetu. Rzecz ukazana w perspektywie historycznej wygląda inaczej. Forma literacka okazuje funkcjonalną zależność od momentu kulturalnego i tego wszystkiego co się nań składa. Rozumie epoki stwarzają właściwe sobie formy wypowiedzi twórczej, pozostające w ścisłym związku z tendencjami nurtującymi, dążącymi ku określonym celom, operujące konkretnym materiałem. Starożytność, romantyzm, jako prąd literacki: z odrzoną balladą, romansem, z powieścią poetycką, poematem dramatycznym itd. Formy — wyrazy odrębnych po-

się cyfrą 20.906.073.663 tonno-kilometrów; z tej liczby 10.808.303.403 tonno-kilometrów przypada na węgiel, 3.425.74.757 tonno-kilometrów na drzewo. Największą pracę, wykonała dyrekcja warszawska. mianowicie: 3.860.511.970 tonno-kilometrów.

W tym samym okresie czasu nadano na terenie wszystkich stacji Polskich Kolei Państwowych, oraz odczynano z portów i z zagranicy 316.168 tonn ładunków pospiesznych. Ogólna praca wszystkich dyrekcji kolejowych w za-kresie ładunków pospiesznych wynosi 68.781.571 tonno-kilometrów.

Naladunek tranzytowy pospieszny wynosił 266.118 tonn. Ogólna zaś praca w zakresie tych ładunków 38.750.198 tonno-kilometrów. Razem więc ładunek pospieszny wyrażał się cyfrą 582.286 tonn, ogólna zaś praca w zakresie ładunków pospiesznych łącznie z tranzytem 107.491.769 tonno-kilometrów.

Wyjazd statku „Ewa” na badania na zachodnim Bałtyku. Statek badawczy morskiego instytutu rybackiego „Ewa” wyjechał w ostatnich dniach na dłuższe badania na zachodnim Bałtyku. Podróż statku potrwa około 2 tygodni i ma ona na celu między innymi wyszukanie miejsc, obfitujących w ryby płaskie. Na pokładzie statku znajdują się: dr. Berowik, dr. Bogucki, dr. Makowski, oraz dwóch laborantów.

TEATR WIELKI.

Druciarz.

(Muzyka F. Lehara).

Wznowienie operetki, która przed laty była tzw. „szlagierem”, legitymującym się wielocyfrową liczbą przedstawień, na którą się pewnie po wielokroć szło i nuciło ulubione melodyjki („Filozofia największa”), wytłumaczyć się da tylko chyba predykcją artystów dla charakterystycznie podkreślonych ról Pfeifferkorna i Zuzi, w których wystąpiły filary naszej operetki, komik p. Polański i primadonna p. Fontanówna. Sama operetka — można spłodzić, choć melodyjnie i miła, choruje na anemię ponysłu, zwłaszcza w III. akcie — jak to zresztą zwykle w operetkach bywa; za to artyści starali się ożywić grę — niktą akcję. P. Polański grał swego Pfeifferkorna z lubością, dając mu sylwetę bardzo sympatyczną, a nie przerysowując śmiechostek typu. Folklor p. Fontanówny ujmował temperamentem, śmiały, wdziękiem gestu i barwnością ludowej wycinanki. Ładne warunki głosowe zaprezentował p. Winiowski; dobrym nabytkiem okazał się p. Gruszożyński i p. Nochowicz, której interesująca arietyta robi doskonałe wrażenie. W I. akcie ładne akcenty miał p. Łowczyński i p. Hänglerówna. Ogólnie się podobał chór druciarzy i miał II. akt, wzięty przez kapełmistrza p. Górzyńskiego w tempie doskonałym. Chóry i tańce bez zarzutu.

Dr. Zofia Drexler Pastawska.

trzeb i odmiennych spełnień — przeży-wają się, samorzutnie wypadają z obiegu (powieść poetycka), niekiedy przystosowują się (częsta „aklimatyzacja” ballady n. p. u Leśmiana, Zegadło wicza), niekiedy — i najczęściej — przedstawiają wartość ujemną, zniekształcając nowe twórczo, domagając się formy własnej.

Po epokach eklektyzmu estetycznego czas obecny, zdaje się posiadać wyrazistą fascynację własną. Architektura z zasadą funkcjonalizmu, malarstwo od futuryzmu i kubizmu poczynając, poezja, muzyka z jazzbandem, kino jako pełna świeżości, niewyczerpanej przeżołości, nowa, poszukująca, dzieła sztuki, wreszcie teatr, przechodzący wiele kryzysów i przemian — swą warząca wyraz własny współczesności. Pewien obiektywizm, niezależność myślowa i kulturalna odwaga każą w rewji — w tym niby cocktail'u wszystkich sztuk, pełnym zmienności, niespodzianek, ruchu, bogactwa — uznać za-
w. symptomatyczny wcielający ja-

Nowe występy „ukraińskich” zbrodniarzy.

Samochodem wyjechali ze Lwowa, by podpalić sterty w Stawczanach.

W nocy z 15 na 16 września b. r. sabotażyści usiłowali podpalić sterty w Stawczanach, w powiecie gródeckim. — stanowiące własność rzymsko - katolickiego Arcybiskupstwa we Lwowie.

O godz. 23-ciej min. 10. nadjechał gościnnie od strony Lwowa samochód nieoświetlony, który szybko podążając zwinął bieg koło Stawczan w odległości około 400 m. od znajdujących się tam stert zboża. Samochód na chwilę przystanął, poczem podążył szybko w kierunku Lubienia Wielkiego. Widoczną było rzeczą, że nie defekt był przyczyną zatrzymania się na mgnienie samochodu w Stawczanach, ale — jak się później okazało — samochód zatrzymał się dlatego, aby sabotażyści mogli zeń wysiąść i podążyć ku stertom.

Po odejściu samochodu dwaj wartownicy, którzy czuwali koło stert, zauważyli jakiegoś osobnika, który z gościńca zeszedł do rowu i szedł dalej rowem, poczem poczał się zbliżać do

stert. Gdy się znalazł od nich w oddaleniu jakich 150 m., wówczas jeden z wartowników strzelił ku niemu z rewolweru. Sabotażyści na odgłos strzału, który z powodu panujących ciemności chybił, nawrócił do gościńca i zniknął z powrotem w rowie.

Po chwili obaj wartownicy usłyszeli sygnał dany na trąbce w okolicy rowu, zatem przez owego zbrodniarza, któremu czułość wartowników pokrzyżowała zbrojeckie plany. W odpowiedzi od strony gościńca rozległ się drugi podobny sygnał trąbkowy, niewątpliwie z samochodu, który wnet zjawił się na gościńcu, zawróciwszy z drogi. Nie ulega wątpliwości, że samochód, który znów się na tem samem, co poprzednio miejscu, zatrzymał, — zabrał zbrodniarza i szybko podążył w kierunku Lwowa, skąd przybył.

Sporo płynie pieniędzy z zagranicy, kiedy sabotażyści dla swych nie-
nych występów używają samocho-
dów.

Ohydna robota: wyjęli brusy z mostu, aby spowodować wypadki.

Żydaczów. (Tel. wł.). Przedwczoraj o godz. 20-tej, nieznani sprawcy na gościńcu pomiędzy Rozdołem a Żydaczowem na terenie gminy Dementa podniestrzańska, wyjęli z mostu dwa brusy, które następnie wrzucili do rzeki, skutkiem czego powstała w środku mostu pusta przestrzeń długości 70 cm, a szerokości 51 cm.

Niedługo potem przejeżdżał tamtędy sekretarz starostwa Gut, który zauważywszy przeszkodę, zarządził bezwzględnie ochronę mostu i zapobiegł w ten sposób niejednej katastrofie, niedługo

bowiem potem nadjechały dwa samochody osobowe i kilka wozów chłop-
skich.

W związku z opisaniem uszkodzenia mostu, policja podjęła bezzwłocznie dochodzenia i aresztowała 9 parobków z Dementy podniestrzańskiej, jako silnie podejrzanych o popełnienie tego sabotażu. To nastawianie na życie ludzkie, podobnie — jak w dotychczasowych zamierzonych sabotażach kolejowych, jest tak nieczemne, iż uszuwa się z pod wszelkich, choćby naj-laskawszych słów potępienia.

PODPALILI ZABUDOWANIA GOSPODARSTWA GRECKO - KATOLICKIEGO PAROCHA.

Rohatyn. (Tel. wł.). Przedwczorajszej nocy sabotażyści spalili stodołę ze zbożem i narzędziami rolniczymi, dwie sterty pszenicy, stertę siana i stertę słomy na parochii ks. Mikołaja Łysyka w Benjowie, w tutejszym po-

wiecie. Szkoda wynosi około 14.000 zł. Ten występ zbrodniczy był ze strony sabotażystów aktem zemsty na wspominanym proboszczu za to, że ten pod względem politycznym nie pokrywa się z bandytami - podpalaczami.

ARESZTOWANIA W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. (Tel. wł.). Przytrzymani zostali Saluk Tadeusz i Pindus Jarosław, obaj liczący po 19 lat, uczniowie ruskiego gimnazjum pod zarzutem należenia do ukr. tajnej organizacji wywrotowej.

W Stanisławowie przytrzymany został Krycum Włodzimierz, były student jako podejrzany o należenie do ukr. organizacji rewolucyjnej i o działalność sabotażową na terenie powiatów rohatyńskiego i kosowskiego.

W związku z tą sprawą przytrzymani zostali dnia 14 b. m. Dmytro Batryńczuk, lat 18, oraz Nykola Nykieforczyn lat 19, obaj pochodzący z powiatu horszczowskiego, absolwenci ruskich gimnazjów. Wszyscy trzej zostali odstawieni sądowi.

SABOTAŻOWY POŻAR W RYBNEM

Stanisławów. (Tel. wł.). Pastwą pożaru sabotażowego padł onegdaj w nocy stóg siana na szkoc Tadeusza Burzyńskiego w Rybnem, w tutejszym powiecie. Szkoda wynosi 4.000 zł. — Wstępne dochodzenia policyjne wykazały, że pożar powstał skutkiem sabotażu.

RANNEGO SABOTAŻYSTĘ UWIEZIŁ WOZEM.

Rohatyn. (Tel. wł.). Dnia 14 b. m. o godz. 23. w Cześnikach, pow. Rohatyn, strażnik pełniący ochronę przy stertach zboża, własności Mikulskiego, zauważył trzy podejrzane osoby, podkradające się pod sterty i oddał strzał z broni palnej, raniąc śrutem jednego z nich. Sprawcy oddali się, a mając przygotowaną w pobliżu furmankę, usadowili ranne go na wóz, który szybko odjechał, sami zaś zbiegli. — wszyscy przez Puków w kierunku Rohatyna.

PONOWNY ZAPĘD SABOTAŻOWY NA DWORCU CZERNIOWIECKIM.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych robotnik magazynowy znalazł na dworcu Czerniowieckim pod magazynem sygnałowym trzy pudełka, wypełnione białym proszkiem (calchloricum) i trzy flaszeczki, wypełnione płynem palnym, służącym do wywoływania pożaru.

POŻAR FOLWARKU WE FRADZE.

Rohatyn. (Tel. wł.). Przedwczorajszej nocy nieznani sabotażyści spalili we Fradze, w tutejszym powiecie, na folwarku Leopolda Starzeńskiego, dom zarządcy, szope ze zbożem, wozownię, trzy sterty owsa, dwie sterty żyta, stertę konieczyń i dwie sterty słomy łącznej wartości ponad 100 tys. zł. Pożaru dokonali sprawcy, którzy byli świetnie obznajomieni ze stosunkami i trybem życia folwarku. Ponieważ sterty były oświetlone i strzeżone przez uzbrojonych ludzi, zbrodniarz podpalił budynek, z którego wiatr niesł iskry i płomienie na sterty. W strzesze domu znaleziono kilka tyk, owiniętych słomą, sam zaś budynek był zalany jakimś płynem łatwopalnym (nafta lub benzyna). Na miejsce pożaru przyjechało kilka straży pożarnych z sąsiednich wsi. Nadzwyczaj sprężystą pomoc niesła policja.

DZIECI POLSKIE NIE CHCA BYĆ GERMANIZOWANE! — ZŁOŻ DĄTEK NA GDAŃSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ, KTÓRA WALCZY O POLSKOŚĆ NASZYCH DZIECI W GDAŃSKU.

przeciwstawienie literaturze wymysłu — literatury faktu.

Teatr żywy, teatr ożyły na głosy czasu „przystosowujący swą produkcję do rytmu życia współczesnego, i biorący czynny w niem udział”, a takim jest teatr Schillera, z natury jego twórczej organizacji i jego świadomych zamierzeń — nie może pozostać obcy nowej, wyłaniającej się rzeczywistości. Nie wystarczy mu przedewszystkiem dramat tradycyjny o innej, obcej dniu dzisiejszemu, tonacji. Współczesnemu człowiekowi niezupełnie odpowiada zamknięta, harmonijna forma paraboliczna dawnego dramatu. Nowa, odpowiadająca temu ołżo wiekowi rzeczywistość teatralna to jakby instrumentacja dysonansów, kojarzenie zmiennych elementów czasu i przestrzeni, to teatr jako kompozycja ruchu, jako celowy montaż wybranych, nastawionych i powiązanych faktów. Forma dająca w sumie: złudzenie biegu życia, jego kaleidoskopowej zmienności, jego barwnej różnorodności.

Powieść na scenie (nie jak mylnie twierdzi Grubiński: powieść „przerobiona na dramat”) zaspakaja pewne istotne potrzeby dzisiejszości. Choć jest — to prawie pewne) formą przejściową do nowego genre'u scenicznego. Schiller (to jest jego zasługa i wielkość) w teatrze współczesności polskiej, pierwszy i sam jeden przełamuje to, co Szujski określał jako naszą „późniejszość” kulturalną. Utrzymuje teatr polski na linii europejskiej. Ciągłe zmiany ulega — ale zawsze jest szczery, nawet w tem, co z odległości historycznej sam nazywa „błędem” czy „pomyłką”. Tego faktu i jego znaczącej wagi nie zmienia swoista tartufleria kulturalna, z jaką odnosi się do jego poczynani typ psychiczny, który w polskiej psychologii różniczkowej można określić obojętnie tylko zmienionym, ulubionym terminem Z. Wasilewskiego — „zakutogłowy Arystyzy”.

Tym. Terlecki.

==

Z ruchu wydawniczego.

* **Klementowski Leop. X.: Bóg jest miłością.** Cykl egzort do młodzieży starszej, w 8-cie, str. 368. Nakł. Tow. Biblioteka Religijna we Lwowie. — Życie religijne bez jak najlepszego zrozumienia sto sunku człowieka do Boga jest niemożliwe. Rozwój życia religijnego jest zależny od głęboko wpojętego pragnienia, by się do Boga zbliżyć, by Bóg był naszym celem we wszystkich poczynaniach. Im częściej o tem pamiągamy, tem lepiej organizujemy swe życie, mając więcej energii w pokonywaniu trudności i więcej pędu do podejmowania wielkich zadań. O Bogu ałestety rzadko słyszy się kazania i egzorty, bo to rzecz trudna. Należy się wdzicżność ks. Klementowskiemu, że ten temat opracował w cyklu egzort na cały rok szkolny. Można autorowi pogratulować sukcesu, bo dał bardzo pozytywną, wyczerpującą treść dogmatyczną w formie wspianalej i co do języka i podejścia do tematu i konkretności w ujęciu. Treść dogmatyczną, wzniosłą złączył z życiem i obowiązkiem człowieka wobec Boga, nie wpadając w oschłe moralizowanie. Nie tylko uczeń starszy wysłucha tych egzort z pożytkiem, ale przeczyta je z korzyścią dla siebie każdy inteligentny katolik.

* **Bielawski Zygmunt. X. Dr. Rok kościelny w życiu Chrześcijaństwa.** 8-cie, str. 62. nakł. Tow. Biblioteka Religijna we Lwowie 1930. Autor daje w swym „Roku kościelnym” przystępne objaśnienia świąt całego roku. Dodaje przy tem pobożne nauki-rozważania, wskazówki życiowe i sposoby, jakimi uczynkami i modłami można uczcić poszczególne uroczystości. Bardzo pożyteczne dla pobożnych dzieci. I mniej chętne może się przez przeczytanie „Roku kościelnego” zachęcić do lepszego obchodzenia świąt. Nie bez pożytku przeczytałiby i starsi te łatwo podane objaśnienia świąt, których nie znają albo już zapomnieli.

* **Nakładem Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego „Kronika Rodzinna”** ukazały się dwie książeczki dla dzieci: „Pan Jezus i dziecko” Zofii Porębkówny, oraz „Boży Chłopczyzna” Wandy Kieślowskiej. „Pan Jezus i dziecko” — to w bardzo umiarkowanej formie podane przygotowanie do pierwszej Komunii św. W czytaniach, rozłożonych na dziesięć dni, autorka przemawia do dzieci o sprawach, dotyczących wiary i religii, w sposób jasny, przystępny i niezmiernie podlegający. Książka wydana estetycznie i ozdobiona licznymi reprodukcjami obrazów Fra Angelico.

„Boży Chłopczyzna” — to opis życia Włocha de Ponteland, dwunastoletniego chłopca, który zmarł we Francji w r. 1925 w opinii świętości. Życiorys, napisany potocznie, dokładnie zapoznaje czytelnika z sympatyczną postacią świętobliwego chłopca.

Również nakładem „Kroniki Rodzinnej” ukazały się dwie następujące książki: 1) Kazimierz Małomski: „Szlakiem dawnych dzieł” i 2) Ks. Piotr Trocki: „Cudowne Zjawiska”.

„Szlakiem dawnych dzieł” — to opłś wielkiej podróży dookoła Morza Śródziemnego. Autor, zwiedzając kolejno Węgry, Rumunię, Turcję, Palestynę, Syrię, Egipt, Grecję, Tunis, Algier, Włochy, Hiszpanię, Portugalję i Francję — opowiada w swej książce treść o tem, co widział, przy czem przy każdej sposobności myśla zwraca się ku Polsce, porównując rzeczy i stosunki oglądane ze stosunkami w kraju, by następnie wywnioskować wnioski z chęcią oddana przeludzi Ojczyźnie. Książka została wydana nader starannie i ozdobiona dobrze oddolnemi kilkudziesięciu widokami miejscowości, omawianych w tekście.

Całkiem do innej dziedziny przenosi nas książka „Cudowne Zjawiska”. Zawiera ta ciekawa książeczka opis współwiera ta ciekawa książeczka opis współczesnych wydarzeń nadprzyrodzonych, jakich widownia w ostatnich latach kilkudziesięciu były lub są po dziś dzień także kraje jak Włochy (Andria, Neapol), Francja (Gourdes, Lisieux, la Salotte, Pontmain), Hiszpania (Limpas, Madryt), Belgia (Herenthals), Niemcy (Kammersreuth), Polska (Wanda Malczewska).

* **Literatura, dotycząca faszyzmu w Polsce.** Zagadnienia ustroju faszystowskiego coraz żywiej interesują opinię publiczną w Polsce. Ostatni „Przegląd Współczesny”, miesięcznik pod redakcją dr. Stanisława Wędkiewicza, wyszedł z druku i zawiera treść następującą: „Faszyzm”, współautorów następujący autorzy: Erazmo Antkowiak, generałny sekretarz Syndykatu dziennikarzy faszystów — Italo Balbo, minister żeglugi powiatowej — Mario Barattelli, redaktor „Tribuna” — Carlo F. Basile, członek Działu partii faszystowskiej — Francesco Boncompagni-Ludovisi, gubernator Rzymu — Giuseppe Bottai, minister korporacji — Emilio de Bono, minister kolonii — Arnaldo di Croffalanza, minister robót publicznych — Mario Ferruzzi, generałny sekretarz Komitetu zbrojowego — Roberto Forges-D'Avanzati, członek Wielkiej Rady faszystowskiej — Virginio Gayda, redaktor „Giornale d'Italia” — Giovanni Gentile, prezes faszystowskiego Instytutu Kultury — Conrado

Gini, prezes Centralnego Instytutu statystycznego — Giovanni Mavca, profesor Uniwersytetu Rzymskiego — Alessandro Melchiorri, konsul generalny milicji faszystowskiej — Alessandro Molinari, dyrektor Centralnego Instytutu statystycznego — Arnaldo Mussolini, prezes Narodowego Komitetu leśnego — Piero Parini, generał

ny dyrektor ministerstwa spraw zagranicznych — Renato Ricci, wicesekretarz partii faszystowskiej — Alfredo Rocco, minister sprawiedliwości — Arrigo Serpieri, podsekretarz stanu — Aldo Valori, redaktor „Corriere della Sera”, Maciej Starzewski, Roman Pollak, Jalu Kurek, Stanisław Wędkiewicz.

Franciszek Józef na filmie.

Węgry nie mogą się jakoś pogodzić ani ze śmiercią swego b. króla Franciszka Józefa, ani jego następcy Karola. Jest jeszcze wielka liczba ludzi tak w Budapeszcie, jak i w Wiedniu, dla których wspomnienie monarchii dualistycznej jest najmilszym wspomnieniem z życia. Wierzą oni wciąż jeszcze, że się coś zmieni, że wróci co minęło.

Gdy rok temu w Wiedniu wystawiono w kinie film, w którym główne role odgrywali członkowie b. domu cesarskiego, publiczność wykupywała wszystkie bilety na te przedstawienia. Ten sukces filmu „cesarsko-królewskiego” nasunął wytwórniom filmowym myśl stworzenia filmu dźwiękowego, w którym Franciszek Józef i cały jego dwór ożyliby znów i przemówili z ekranu do widzów. I wkrótce myśl tę urzeczywistniono w wytwórni węgierskiej. Film nosi nazwę „Cesarz Franciszek Józef”.

Publiczność usłyszy zmarłego cesarza, mówiącego, śmiejącego się, żartującego z otoczeniem i t.d. Zobaczy jego młodzieńcze lata, wyprawy myśliwskie do rewiru leśnego w Ischl, użry go w towarzystwie nieszczerliwego syna Franciszka Ferdynanda w czasach szczęścia i wesela. Dalej, na filmie będzie przedstawione wesele Karola z Zytą, orszak ślubny, gości ówczesnych z dyplomacji i wszystkich sfer społeczeństwa, jednym słowem,

film odtworzy epokę Franciszka Józefa z czasów jej rozkwitu.

Wiele z tych obrazów — to zdjęcia oryginalne z czasów, kiedy jeszcze żył Franciszek Józef. Zdjęcia te są przechowywane starannie w muzeach i archiwach. Wytwórni udało się je zdobyć dla celów reprodukcji, przy czem będzie dołączona muzyka i głos ludzki, tak że naprawdę filmy te ożyją.

Na marginesie tych poczytań węgierskich trudno się powstrzymać od uwag na temat naszej produkcji filmów dźwiękowych.

Jakich bo my już tematów nie wyszukujemy, by... znudzić publiczność. A tymczasem tyle skarbow tkwi w li storii naszej. Zamiast odtwarzać ciągle epokę nieszczerść i bólów, jak powstania i okres niewoli, czemuż wytwórnie nasze nie sięgną do czasów, gdy Polska była wielką i potężną.

W dobie obecnej wywoływałyby napewno entuzjazm powszechny filmy, bitwy pod Grunwaldem, zwycięstwa Batorego nad Moskwą etc. etc. Wytwórnie tłumacza się wielkimi kosztami takich filmów. Ale gdy chodzi o film naprawdę propagandowy, pieniądza musiałby dać rząd i dałby napewno, gdyby miał pewność, że rzecz zrobiona będzie doskonale. Film taki zwróciłby wkrótce koszty i dał dochód.

Król żebraków.

OSOBLIWY STOSUNKI W STOLICY MONGOLJI.

Spotykamy się nieraz z opisami organizacji żebraków, istniejących w wielu wielkich środowiskach europejskich. Jednak te „związki zawodowe” są nieczem wobec organizacji żebraków w czerwonej Mongolji. Według tego, co o tem pisze nauczny świat dek. podróżnik, który zwiedził stolicę czerwonej Mongolji Kałgan, można śmiało powiedzieć, że to stare miasto handlowe znajduje się dosłownie pod absolutną władzą i terorem zorganizowanego żebractwa.

Żebracy w Kałganie mają swego króla, który zamieszkuje stary zamek w rowny, położony w pobliżu miasta. — Codziennie wieczór gromadzą się wszyscy żebracy i składają mu dzienne zarobki, które potem rozdziela. Pie-

niadze oczywiście otrzymują wyłączenie członkowie organizacji.

Oślawiony zamek żebraczy jest potracem całej ludności. Władca jej bowiem wywiera prawdziwy terror na całą ludność. Bieda kupcowi czy innemu „posiadającemu”, któryby odmówił jał mużny żebrakowi. Dosięga go straszliwa zemsta organizacji. Nie może być pewny, czy jego studnia nie zostanie zabrita, a często już nazajutrz znajduje na progu swego domu trupa tredowatego, albo też zadżumionego. Terror wywierany przez króla żebraków w Kałganie jest tak wielki, że przeważna część zamożniejszej ludności, a zwłaszcza kupiectwo, składa stały miesięczny podatek do kasy żebraczy, aby się w ten sposób zabezpieczyć od zemsty osobliwego władcy.

Sensacyjne procesy w Niemczech.

UPIÓR Z DUESSELDORFU. — NIESAMOWITA SPRAWA TRZECH SIOSTR. — PROCES BRACI SKLAREK.

Nadchodząca zima zainauguruje w Niemczech szereg sensacyjnych procesów. Największą sensację wzbudzi proces mordercy duesseldorfskiego, Piotra Kuertena.

Sledztwo pierwsiastkowe zostało już ukończone. Starania Kuertena, zmierzające do zaoclenienia i zagniatwania całkiem jasnej sprawy, spełzy na niczem. Morderca zby późno przystąpił do nowej taktyki. Sąd będzie miał jednak do rozstrzygnięcia pytanie, w jaki sposób człowiek, który rozpoczął swą krwawą karierę jeszcze w r. 1913, mógł popełniać morderstwa w ciągu 17-tu lat zupełnie bezkarnie.

Policja, której głównie dotyczy to pytanie, odpowiada, że morderca zmieniał często miejsca zbrodni i po bytu. Tłumaczenia tego nie można uważać za wystarczające, lecz dopiero

na i wydał wyrok skazujący. Lecz do sprawy wnieszała się trzecia siostra, Róża, która oświadczyła, że Liza miała rację, Marta bowiem otrula swego męża, a następnie „unieszkodliwiła” swego 16-letniego syna, który wiedział o popełnionej przez nią zbrodni. Prokurator zainteresował się tym faktem i nakazał przeprowadzenie sledztwa, które potwierdziło zeznania Róży, wy kazując jednocześnie, że wyrok, skazu jący Lizę był niesłuszny.

Najciekawsze jest jednak to, że do odpowiedzialności sądowej pociągnięto obecnie nie tylko Martę (morderczynię męża i syna), lecz wszystkie trzy siostry, albowiem okazało się, że Róża i Liza wiedziały wcześniej o zamordowaniu siostry i nie nie uczyniły, aby przeskodzić temu przestępstwu. Zichodzi więc pytanie, jak mogła jedna siostra nazwać drugą „truciela”, a co najszybciej, jak mogła morderczyni pociągnąć do odpowiedzialności swą siostrę za rzekome oszczerstwo.

Sprawa „trzech siostr” wywołuje w Berlinie ogromne zainteresowanie.

Pozatem berlińczyków czeka jeszcze jedna wielka sensacja sądowa. Proces braci Sklarek. Opinia publiczna nie przestaje się nim interesować i w prasie ukazują się ciągle pytania pod adresem sądu, kiedy nareszcie sprawa braci Sklarek znajdzie się na wotandzie. Po miesiące rozstrzygnięcia się podobna, że sprawa wogóle się nie odbydzie. Dlaczego? Z braku podstaw prawnych do wszczęcia procesu. Wszystkich ogarnęło zdumienie. Pogłoska ta wywołała ogromną sensację nie tylko w Europie, lecz również w Ameryce, gdzie bawli wówczas burmistrz miasta Berlina.

Wykrycie nadużyć w magistracie berlińskim narobiło tyle hałasu, aresztowano burmistrzów, skompromitowano władze miejskie stolicy Niemiec i nagle okazuje się, że brak podstaw prawnych do wszczęcia procesu.

Oczywiście, że jak się później wyłśniło, pogłoska ta była nieprawdziwa. Przyjaciele oskarżonych starają się wszelkimi środkami stworzyć atmosferę przychylności dla braci Sklarek. Jednakże przypuszczać należy, że wszelkie próby w kierunku zagmatwania sprawy i wyciągnięcia dla oskarżonych korzyści nie odniosą skutku i wkrótce poniosą zasłużoną karę.

Występ komunistów w Zapyłowie.

ULOTKI ANTYPANSTWOWE I TRANSPARENTY O BARWACH ŻÓŁTO-NIEBIESKICH.

Wczorajszej nocy o godz. 4-tej nad ranem nieznaną sprawcy rozruchli w Zapyłowie, w powiecie lwowskim, kilkunastu komunistycznych, pisanych ulótkami przez kalke o treści skierowanej przeciw Państwu, z zachętą do podpalania większych gospodarstw, grożących śmiercią burżuazji i właścicielom większych gospodarstw. Wywieszono tam również dwa transparenty, jeden o barwach bolszewickich, drugi o żółto-niebieskich.

12-LETNI CHŁOPAK PODPALA-CZEM!

Zydaczów. (Tel. wł.). Pastwa pożaru sterta pszenicy, znajdująca się na polu kapituły rzym. - katol. w Zabłotowcach, pow. Zydaczów. Zboże było ubezpieczone w Krakowskim Tow. Asek. Sprawcą podpalenia był Wasyl Żubek, 12-letni, syn Kościa z Balicz zaręczynych, który podczas przesłuchania przyznał się, że czynu tego dopuścił się z lekkomyślności.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędą nalogi kupowania zagranicznych towarów.

Pszczoły i reumatyzm.

Na odbytej w Londynie konferencji pszczelarskiej wiedeński lekarz Max Grunfeld oświadczył, że jad pszczeły jest znakomitą leką na reumatyzm. Ponieważ dotychczas nie znano sposobu otrzymania wprost z pszczoły tej trucizny, leczniczy ten i już wypróbowany środek uległ zapomnieniu.

Ostatnio dopiero udało się wynaleźć nową metodę postępowania w tym kierunku, która doprowadziła do łatwego zaopatrywania się we wzmiankowany jad. Poczynione z nim na nowo próby w zastosowaniu do reumatyzmu i newralgicznych bólów dały znakomite rezultaty.

Doświadczenia świata sportowego.

CUKIER... I MIÓD.

Od czasu, kiedy Związek Polskich Związków Sportowych ogłosił konkurs na temat spożywania cukru — w sferach sportowych zaczęło się zatem gwałtownie interesować upodobaniami gastronomicznymi „gwiazd”, uważając — z dużą racją, lecz i nie bez pewnej dozy przesady — że naśladowanie ich w dziedzinie „menu” pomoże dorównać im i w dziedzinie wyników.

Gdy więc dowiedziano się, że Stefanski zabiera z sobą na trasę biegu sporo cukru — wszyscy początkujący kolarze zaczęli pochłaniać niezmiernie ilości rafinady; gdy okazało się, iż Perikiewicz przepada za słodkami — obrót kawiarni i cukierni natychmiast się wzmógł, gdyż zaczęli uczęszczać do nich stale kandydaci na rekordzistów biegu.

Ale nagle rozszła się wieść, że Stasiława Walasiewiczówna, największa sprostunka świata — cukru nie znosi! W rezultacie: konsternacja sportowców, którzy teraz nie wiedzieli już, czy się odżywiać „na słodko”, czy „na gorzko”.

Sytuację niepokojącą należało jaknajprędzej wyjaśnić. I oto okazało się, że był to tylko fałszywy alarm. Stella Walsh — jak nazywają Amerykanie naszą gwiazdę — w okresie treningowym nie spożywa cukru w czystej formie, tylko dlatego, że karmi się... miodem! Odpowiada on bardziej jej gustom, a zawiera bardzo dużo cukru, który rekordzistka świata uważa mimo wszystko za najważniejszą część składową sportowego menu. W takim nawet stopniu, że podczas zawodów pije wodę z cytryną i kilkoma kostkami rafinady, a przedtem, zrana, dość oryginalny napój, składający się z kakao, żółtek, cytryny i cukru.

Takim było jej „pierwsze śniadanie” i w Pradze podczas Międzynarodowych Igrzysk Kobiecych. Inne zawodniczki, usiłujące Walasiewiczównę we wszystkim naśladować, pogodziły się z mianą kaszka, którą panna Stella rozpoczynała swój dzień i — choć początkowo były zdezorientowane nie co — wkońcu uznały ją nawet za smaczną. Pogodziły się z tem, że rekordzistka unika mięsa, przekładając nad nie rybę — lecz tego kakao z cytryną przetrwać nie umiały! Pozostały więc przy kakao z cukrem i wodzie z cukrem i cytryną, oraz zaczęły większymi wagładami darzyć miód, będący przecież tylko cukrem w innej formie, zdaniem wielkiej lekkoatletki — bardziej apetycznej.

SPRAWCY MASOWEGO WYPADKU POD RAKSZAWĄ — ARESZTOWANI

Łańcut. (Tel. wł.). Donieśliśmy, wczoraj, iż na parobków, powracających z Rakszawy do Budy stadnickiej rzucono na przedmieściu w Rakszawie granat, który eksplodując zranił 17 parobków. Policja zarządziła energiczne śledztwo, które doprowadziło do aresztowania pięciu sprawców dzikiego w tryku.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabił swego bratanka.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Jan Leszczyński, 50-letni gospodarz z Zeldca koło Żółkwi, właściciel 10 morgów pola, oskarżony o morderstwo popełnione na osobie bratanka jego Karola Leszczyńskiego.

Oskarżony pozostawał w ciągłej kłótni z rodziną swego brata. I jakkolwiek oskarżony był ustepliwy i w jakimś procesie z bratankiem wygrał, szty go — darował mu koszty, dzieci brata, a zwłaszcza Karol, ciągle miał do niego jakieś pretensje o majątek. Wreszcie pewnego razu Karol Leszczyński z nieznanymi towarzyszami napadł na oskarżonego i tak go pobił, że oskarżony stracił słuch i władzę w prawej ręce. Przeciwno denatowi i koledze jego Kopczykowi wdrożono nawet dochodzenia o to pobicie.

Od tej chwili Jan Leszczyński zapalał zemstą do denata, tembardziej, że tak denat jak i Kopczyk spotkawszy oskarżonego, śmiali się z jego kalectwa. Osk. Leszczyński obawiając się drugiego napadu, nosił stale przy sobie rewolwer.

W dniu 26 maja br. oskarżony idąc przez pole, spotkał bratanka, pędzącego

go krowy. Gdy bratanek zbliżywszy się do oskarżonego — przedrzeźniał go kalectwo, oskarżony dobył rewolweru i strzelił do bratanka. Gdy ten padł na ziemię, oskarżony strzelił do niego drugi raz, kładąc go trupeń na wie na miejscu.

Rozprawę prowadził s. o. Łyczkowski, oskarżał prok. Vondrausch, bronił dr. Weinsaft.

Przesłuchiwanie oskarżonego odbywało się w ten sposób, że protokolant pisał na kartce pytania przewodniczącego a oskarżony na nie odpowiadał.

Owóż przyznał się on do winy. Zeznał on, że kalectwo, jakiego nabawił go bratanek, tak go rozdrażniło, że nie wiedział, co się z nim dzieje. Na widok bratanka oparł go jakiś szal. To też gdy w krytycznym czasie bratanek pokrzykiwał się mu — oskarżony dobył rewolweru a dalej nie wie, co się stało.

Po przesłuchaniu oskarżonego na wniosek obrońcy Trybunał postanowił poddać Leszczyńskiego badaniom psychiatrów, wobec czego rozprawę odroczone.

==□==

Najstłynniejsza stajnia arabów wystawiona na sprzedaż.

Ogromną sensację w angielskich kołach sportowych wywołała wiadomość o projektowanej sprzedaży przez Lady Wentworth najsłynniejszej w Anglii stajni, złożonej ze 111 koni czystej krwi arabskiej. Konie zostały ocenione na sumę 250 tysięcy funtów szterlingów (przeszło 10 milionów złotych) i sprzedane zostaną każdemu, kto będzie mógł cenę tę zapłacić.

Wiadomość o sprzedaży stajni Lady Wentworth wywołała liczne komentarze co do przyczyny pozbywania się przez dzielną amazonkę swych koni. Zapytana o to przez dziennikarzy Lady Wentworth oświadczyła, że z prawdziwym żalem pozbywa się swej stajni, nie może jednak pozwolić sobie na utrzymanie jej ze względu na bardzo wysokie podatki. Lady Wentworth osobiście opiekowała się końmi, należącymi do bardzo wysokiej rasy. Stajnię założył ojciec jej, Mr. Wilfred Scawen Blunt, znany ze swej ekscen-

tryczności. Podróżował on bardzo wiele, interesując się specjalnie życiem Wschodu; ubierał się stale w narodowe stroje arabskie i spędzał w Arabii bardzo dużo czasu. Córka jego, obecna Lady Wentworth, prawnuczka słynnego poety Byrona, spędziła całe swe dzieciństwo w Arabii, gdzie nauczyła się jeździć konno lepiej od niejednego cowboya. Sama dosiadała najsłynniejszych koni i ujarzmiła umiejętnie także nawet rumaki, z któreni nie umieli sobie poradzić najlepsi jeźdźcy.

Podczas wizyty króla Iraku w Anglii, zwiadał on stajnię Lady Wentworth i oświadczył, że nie da się ona porównać z żadną ze stajni na Wschodzie.

Stajnia, przeznaczona na sprzedaż, nie obejmuje najpiękniejszych okazów, bo tych Lady Wentworth nie ma zamiaru sprzedać nawet za najwyższą cenę.

==□==

Sport.

V-ty dzień wyścigów konnych MTZ.

CZWARTEK 18-GO WRZEŚNIA 1930.

W piątym dniu jesiennych wyścigów konnych MTZ., rozegrano siedem gonitw:

Gonitwa I., płaska dla arabów o nagrodę 1400 zł., na dystansie ok. 1600 m.: 1) Idylla (st. Janów) i. Balcer, w czasie 1 m. 58 s., o 8 długości przed 2) „Nilem”, o 10 dług., 3) „Ben Hur”. Totalizator zw. 12 zł.

Gonitwa II., płaska dla koni pół krwi małopolskiej o nagrodę 1500 zł., na dy-

stansie ok. 2400 m.: 1) „Alann” O. hr. Rostworowskiej, i. Balcer w czasie 2 m. 50'5 s., o 4 długości, 2) „Zambezi” T. Kostkiewicza, o 3 dług. 3) „Jasiek”, 4) „Klejnót”. Tot. zw. 74, fr. 28, 39.

Gonitwa III. z przeszkodami dla 4 l. i st. koni, o nagrodę 600 zł., na dystansie ok. 3600 m.: 1) „Sanacja”, T. ad. hr. Komorowskiego pod por. Wołkiem w czasie 4 m. 35'5 s.; 2) „Telimena II.”,

3) „Pamiętka”, „Nida II.”, „Mamuszka” i „Gizella” nie ukończyły gonitwy. Tot. zw. 41, fr. 16, 15.

Gonitwa IV., płaska dla arabów o nagrodę 2000 zł., na dystansie ok. 2000 m.: 1) „Habanera” (st. Janów), i. Balcer w czasie 2 m. 32 s., o 2 długości przed 2) „Urga”, o 2 długości 3) „Parys”, 4) „Mechmet”, 5) „Chmura”. Tot. zw. 15 fr. 13, 34.

Gonitwa V. z płotami dla 3 l. i st. koni, o nagrodę 1.000 zł., na dystansie ok. 3.200 m.: 1) „Hajdamak”. J. Goszczyńskiego pod właścicielem w czasie 3 m. 45 s. o długość przed 2) „Alfą II.” o 3 długości, 3) „Klarika”, 4) L. bredner, 5) „Dagobert”. Tot. zw. 29, fr. 15, 17.

Gonitwa VI., płaska dla 3 l. i st. koni o nagr. 1.000 zł. na dystansie ok. 2.000 m.: 1) „Dziarska”, J. Strużyńskiego, chl. Augustyniak, w czasie 2 m. 12 s. o 2 dług. przed 2) „Bosforem”, o 3 dług., 3) „Semper Idem”, 4) „Precioza”, 5) „Ugly Prince”. Tot. zw. 58, fr. 25, 49.

Gonitwa VII., płaska dla koni pół krwi o nagrodę 1.000 zł. na dystansie ok. 2.400 m.: 1) „Elborus” Ważyńskich, żok. Ziemiański w czasie 2 m. 55 s. o 6 dług. przed 2) „Naiwnym”, o 10 dług. 3) „Pandataria”. Tot. zw. 17.

Program VI-go dnia wyścigów (niedziela, 21 bm.) i nasze typy zamieścimy w niedzielnym numerze naszego pisma.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

10-lecie Lwowskiego Związku Piłki Nożnej. W bieżącym miesiącu obchodzić będzie Lwowski Związek Piłki Nożnej uroczystości jubileuszowe 10-lecia. W związku z tem zarząd LZOPN opracował bardzo bogaty program uroczystości, przy czem na część sportową złoży się międzymiastowy mecz piłkarski Lwów—Łódź, który odbędzie się w dniu 23 września we Lwowie.

W niedzielę 21 b. m. o mistrzostwo grup w klasie A grają: w Toruniu: T. K. S. — Skra (Warszawa), w Poznaniu: Legia — W. K. S. (Łódź), w Sosnowcu: Victoria — Wawel (Kraków), w Lublinie: Unia — Lechia, w Brześciu: 82 p. p. — Ognisko (Wilno).

LEKKA ATLETYKA.

Polska drużyna lekkoatletyczna, wracająca z Brna, wzięła udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Morawskiej Ostrawie, zdobywając wszystkie prawie pierwsze miejsca. Zawody odbyły się w skandalicznych warunkach atmosferycznych i terenowych, przez cały czas padał ulewny deszcz, z bieżni trzeba było pompować wodę. Toteż wyniki, zwłaszcza w biegach, są dość słabe. Obwód bieżni wynosił mado tylko 270 m.

Wyniki osiągnięto następujące: 80 m — 1) Trojanowski II 8,2, 2) Horak (Cz.), 3) Stęrkowski, 200 m — 1) Biniakowski 23,8, 2) Piechocki o 2 m. 800 m — 1) Biniakowski 2:02, 2) Maszewski, 3) Drozda (Cz.), 1500 m — 1) Kościak 4:22, 2) Lesicki, wdał — 1) Nowosielski 673, 2) Nowak, tyeczka — 1) Adamczak i Małkowski po 3:40 (dalej nie skakali), kula — 1) Heljasz 13,46, 2) Zajusz, 3) Cejzik, dysk — 1) Cejzik 41,27, 2) Zajusz, 3) Heljasz, oszczep — 1) Mikrut 55,90, 2) Luckhaus, 3) Dobrakowski.

III Igrzyska Kobiety w Pradze odbyły się głównym celem w całej sportowej prasie włoskiej. Specjalni sprawozdawcy dzienników włoskich podkreślają znakomitą postawę lekkoatletek polskich, a zwłaszcza Walasiewiczówny i Konopackiej. — Turynska „Gazetta del Popolo” pisze m. i. że największą niespodzianką była klasa Japonki — Hitomi, i świetne sukcesy lekkoatletek polskich z Walasiewiczówną, Konopacką, Freiwaldówną i Lewinówną na czele.

SPORT MOTOCYKLOWY

183 km godz. W wyścigach motocyklowych, urządzonych w Monzy, główną sensacją było zwycięstwo znakomitego motocyklisty Anglika — Bullusa na maszynie „NSU” w kategorii 500 CC, który osiągnął szybkość 183 km na godzinę.

TENNIS.

Turniej o mistrzostwo armii. (Dziś rozpoczyna się na kortach tenisowych Legii warszawskiej turniej tenisowy o mistrzostwo oficerów służby czynnej i rezerwy. W turnieju zapowiedziany jest udział tenisistów z całej Polski. Tytuł mistrza w służbie czynnej broni por. Przybylski, zaś w rezerwie Marszewski.

==□==

Nabożeństwo żałobne

za duszę s. p.

ZOFII NIKOROWICZOWEJ

w pierwszą rocznicę śmierci

odbędzie się dnia 20/9 w sobotę o godzinie 9-ej w kościele św. Mikołaja.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ułomności podatku dochodowego

Wiele złych stron przedstawia wymiarowanie podatku dochodowego w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Jeszcze większe bodaj anomalie spotyka się przy wymiarze tego podatku w rolnictwie.

Przemysł posiada przeważnie wykwalifikowanych buchalterów i mniej przedelane metody rachunkowości. Sprawa jest o wiele trudniejsza dla średnich i mniejszych warsztatów rolnych.

Nie stać ich na utrzymanie specjalnych księgowych. Muszą więc poprzestawać na prostych zapiskach kasy, bądź posilkiwać się przygodnymi buchalterami, rzadko umiemych dostosować rachunkowość do wymagań gospodarstwa rolnego. Stąd nieustanne kwestionowanie różnych szczegółów przez urzędy skarbowe, żądania wyjaśnień, będących istną torturą dla większości rolników, nieobeznanych z rachunkowością podwójną.

Ale poza trudnościami natury technicznej sposób obliczania podatku dochodowego przez urzędy skarbowe jest dla rolnictwa wysoce krzywdzący. Szczególnie uciążliwe jest interpretowanie t. zw. kapitałnych remontów, których urzędy skarbowe nie chcą zaliczać do wydatków eksploatacyjnych.

W obecnej, tak bardzo krytycznej dla rolnictwa koniunkturze, rolnik z konieczności ograniczać musi do minimum normalny remont budynków, maszyn i urządzeń, w wielu razach z wielką dla warsztatu swego szkoda. Patrząc musi, jak dobytek niszczeje, a brak środków uniemożliwia dokonanie naprawy we właściwym czasie.

I oto po kilku latach takiego przymusowego zaniedbania, rolnik zmuszony jest położyć nowy dach na miejsce starego, który się zawalił lub grozi zawaleniem, dokonać naprawy w urządzeniach specjalnych, poprawić drewno, które nie funkcjonuje lub t. p. Wykonać to musi, aby utrzymać gospodarstwo w biegu, a w obecnych warunkach wykonać to może jedynie, zdobywszy z wielkim trudem kredyt krótkoterminowy, wysoko oprocentowany.

Ale nie dość trosk i kłopotów z opłacaniem procentów, prolongata weksli i wszystkimi łamaniami sztukami, jakie dziś rolnik stosować musi w swych finansowych sprawach.

Mija rok, przychodzi wymiar podatku dochodowego — i oto rolnik ze zdumieniem widzi, że dochód, wykazany w jego zamknięciu rachunkowym, dochód, przeważnie papierowy, a nie faktyczny, powiększony jest przez urząd skarbowy o kwotę, wydaną na „kapitałny remont”.

Im większa była kwota, jaką rolnik wydać musiał, im większy był dla niego ten ciężar, tym wyższy jest podatek, jaki mu urząd skarbowy wymierza.

Jeśli folwark wykaże w zamknięciu rachunkowym zysk 40.000 zł., urząd skarbowy doliczy mu do tej kwoty 8.000 zł. wydane na nowy dach, na miejsce starego, który się zawalił, a suma wymierzona podatek zwiększy się o 1400 zł., czyli prawie o 20 proc. wydatkowanej kwoty.

Czyż istotnie naprawa budynku lub konieczny wydatek na przełożenie zamulonych drenów, naprawy grobli lub t. p. są inwestycjami, zwiększającymi majątek rolnika i mogącymi ulegać opodatkowaniu, opłacanemu przeważnie kosztem zwiększenia zadłużenia?

Czyż znaleźć się może w obecnych warunkach rolnik, któryby usiłował sztucznie zmniejszyć swój dochód, czyniąc nakłady, które nie są nagłą koniecznością?

Praktykę, stosowaną przez urzędy skarbowe, trudno pogodzić z licznymi naradami i usiłowaniami rządu przeciwdziałania kryzysowi w rolnictwie, pomocy kredytowej itp. Czyż pomoc ta może być skuteczna, jeśli częściowo obróconą być musi na pokrywanie ciężarów, wynikających z wadliwego systemu podatkowego, spotęgowanego jeszcze przez specjalną interpretację przepisów?

Doniosłe uchwały Rady Związku Eksporterów Zboża.

Rada Związku Eksporterów Zboża powzięła na odbytem ostatnio posiedzeniu szereg doniosłych uchwał, dotyczących uregulowania i usprawnienia eksportu zboża. Stwierdziła ona m. in., że premie wywozowe mogą oddziaływać w pełni na ceny jedynie wtedy, gdy każdy eksporter może uzyskać bez ograniczenia potrzebną ilość zaświadczeń wywozowych z uwzględnieniem postanowień umowy żytniej polsko - niemieckiej. Wprowadzenie w praktyce kontyngentów wywozowych jest w myśl uchwał Rady sprzeczne z rozporządzeniem z dnia 23 lipca r. b. w sprawie „zwrotu cła przy wywozie zbóż, produktów przemysłu i siodła” i uniemożliwia Związkowi ponoszenie odpowiedzialności za celowe, racjonalne i skuteczne zużycie funduszy, płynących ze zwrotu cła. Rada apeluje, by sfery międzynarodowe jak najszybciej ogłosiły w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o dalszym premjowaniu zbóż i przetworów w dotychczasowej wysokości do końca bieżącego roku gospodarczego. Rozporządzenie to winno ukazać się najpóźniej do 20 września r. b., inaczej bowiem techniczne przygotowanie akcji premjowania ulegnie zahamowaniu i bez winy Związku uniemożliwi normalny eksport.

Rada stwierdza, że wobec premjowania przez inne państwa eksportu jęczmienia i konkurencji rosyjskiego jęczmienia niezbędnym jest dalsze jego premjowanie. W celu umożliwienia racjonalnej sprzedaży zboża, eksporterzy winni być w posiadaniu zaświadczeń na 15 dni przed rozpoczęciem biegu ważności zaświadczeń, przy czym ważność zaświadczeń winna opiewać na sześć tygodni. Każdy eksporter, który zawarł transakcję z terminem dostawy na październik w ramach przydzielonych mu zaświadczeń

pretację przepisów?

Liczne głosy stwierdzają, że nie są to ośsobnione wypadki, lecz powszechnie prawie stosowany system.

Na sprawę tę zwróconą być winna uwaga władz, aby rolnikowi, gnębionemu fatalną koniunkturą, wielką drożyzną kapitału i ciężarami socjalnymi, nie powiększać obciążenia przez fikcyjne określanie jego dochodu.

na wrzesień, miałyby w myśl ustalonej przez Radę zasady prawo zamieniania ich na zaświadczenia październikowe w tych ilościach, na jakie zwrócił nie wykorzystane zaświadczenia z września, przedstawiając oryginalne kontrakty do 1 października r. b. Bonifikat opłat manipulacyjnych za niewykorzystanie zaświadczenia Związek dokonywać nie będzie, wyjątek stanowi terminowe sprzedaż c. f. odpowiadające wyżej wymienionym warunkom. Rada poleciła zarządowi zwrócić się do Związku Eksportowego Młynów z prośbą o ustalenie kryteriów, na podstawie których można by rozróżnić typ maki od typu maki śrutowej, przy czym polecono również zwrócić się do sfery międzynarodowej z propozycją ustalenia wysokości premii dla maki śrutowej w porównaniu z makią zwykłą. Uznając potrzebę koncentracji sprzedaży żyta na rynek łódzki, Rada przychyliła się do prośby Związku Eksporterów Zboża Ziemi Północno - Wschodniej w Wilnie, by zaświadczenia na eksport żyta przez stację w Turmontach były wydawane przez Związek Eksporterów Zboża w Poznaniu tylko na wniosek zarządu Związku Eksporterów Zboża Ziemi Północno - Wschodniej w Wilnie. Uznając potrzebę koncentracji sprzedaży żyta do Czechosłowacji i Austrii, Rada zwróciła się z prośbą do prezydium Małopolskiego Tow. Rolniczego, by zechciało zwołać konferencję zainteresowanych czynników w celu ustalenia odnośnej opinii i poleciła komisji wykonawczej Rady ustalić formy tejże koncentracji na podstawie wspomnianej opinii. Rada stwierdziła, że rozwój handlu żytniego na rynki zagraniczne jest niedostateczny i że komisja berlińska wspólnie z eksporterami polskimi podejmie usiłowania w celu osiągnięcia i rozszerzenia tej formy handlu.

Nowelizacja samoistnego podatku komunalnego od gruntów państw.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydać rozporządzenie w sprawie wymiaru samoistnego podatku komunalnego od gruntów państwowych. Nowelizacja wymiaru tego podatku ma iść w kierunku usunięcia nieprawidłowości oraz istniejących obecnie trudności. Podatek ten pobierany jest na podstawie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Przepisy ustawy rosyjskich na podstawie których uregulowana była sprawa wymiaru tego podatku nie dawały dostatecznie wyraźnej podstawy do tego wymiaru, w szczególności zaś niewystarczające były wskazówki, co do sposobu przeprowadzenia klasyfikacji gruntów państwowych dla celów wymiaru podatku komunalnego. Z tego powodu wymiar ten przeprowadzany był przeważnie nieprawidłowo, co stwierdzone zosta-

ło przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Nieprawidłowość ta polegała m. in. na niewłaściwym obliczaniu dodatku progresywnego. Min. spr. wewn. w swoim czasie nakazało obliczać progresję tę przez poszczególne gminy w stosunku do sum podatku, przypadającego od gruntów państwowych N. T. A. zaś uznał, że progresję tę obliczać należy w stosunku do podatku od wszystkich gruntów, położonych w całym powiecie.

Projekt rozporządzenia nowelizującego wymiar podatku samoistnego komunalnego od gruntów państwowych, został już opracowany i rozesłany do zainteresowanych urzędów celem uzgodnienia. Wobec tego, że wymiar tego podatku na r. b. został już dokonany, ministerstwo spraw wewnętrznych przewiduje termin jego wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

Dumping sowiecki wypiera naszą terpentynę

W ciągu ostatnich kilku tygodni dała się odczuwać na rynku produktów suchej destylacji drzewa, a więc terpentyny, smoły i węgla drzewnego i t. d. dość znaczna niżka cen. Niżka ta zarysowała się na wszystkich rynkach świata, wywierając wpływ również i na nasz rynek wewnętrzny. — Ceny terpentyny wynoszą obecnie u nas od 80 gr. do 1'85 zł. za 1 kg., obniżyły się zatem w stosunku do miesiąca poprzedniego o 6 proc. Jednocześnie staniał węgiel drzewny o około 5 proc. w stosunku do poprzedniej swej wartości.

Przyczyną tej niżki jest z jednej strony nadprodukcja, z drugiej zaś silny dumping Sowieców, które pragną odzyskać swe dawne rynki zbytu, obciążając je produktami suchej destylacji, oferowanymi po cenach niezwykle niskich. Wpływa to oczywiście i na kształtowanie się cen na naszym rynku.

Pozatem pewien wpływ na kształtowanie się sytuacji na naszym rynku produktów suchej destylacji wywiera wstrzymanie niemal zupełnie wywozu tych artykułów do Niemiec, wskutek odroczenia się Rzeszy niemieckiej od Polski bariera cel wysokich. Obecnie wywóz naszej terpentyny i węgla drzewnego kieruje się głównie do krajów południowych, gdzie również dać się odczuwać silna konkurencja Sowieców.

W związku ze zmniejszeniem się eksportu, znaczna liczba małych destylarni w Polsce wstrzymała produkcję, tak że obecnie pracują w poprzednich rozmiarach jedynie większe zakłady.

Kronika gospodarza.

— **Dzień Spółdzielczości.** Organizowany corocznie w całym kraju przez Komitet Centralny t. zw. „Dzień Spółdzielczości” odbędzie się w dniu 5 października b. r. W tym roku organizacja Dnia Spółdzielczości zapowiada się o wiele okazalej niż lat ubiegłych, a propaganda będzie się odbywać nie tylko w miastach, lecz i w wsiach, ze względu na rosnące, zwłaszcza wśród drobnego rolnictwa, zainteresowanie sprawami spółdzielczości. W organizacji Dnia Spółdzielczości biorą udział wszystkie związki spółdzielcze zarówno stołeczne, jak i powiatowe.

— **O właściwą organizację eksportu drobiu.** W dniu 19 b. m. odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie ujęcia w ramy właściwej organizacji eksportu drobiu. W obradach konferencji wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu i Rolnictwa, Państw. Instytutu Eksportowego, Central. Komitetu do spraw hodowli drobiu oraz związków eksportowych. Przedmiotem obrad będzie m. in. sprawa dostosowania produkcji drobiu do potrzeb eksportowych, stopniowej zmian wywozu drobiu żywego na rentowniejszy o wiele wywóz drobiu bitygo, a wreszcie skoordynowanie wysiłków poszczególnych eksporterów tego artykułu.

— **W sprawie utrzymania ekspozytury P. I. E. w Londynie.** Onegdaj w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie ustalenia odpowiednich środków finansowych dla utrzymania londyńskiej ekspozytury Państwowego Instytutu Eksportowego. W obradach, które toczyły się pod przewodnictwem naczelnika Krawalskiego, wykazano wielką pożyteczność dla celów naszego eksportu działalności placówki londyńskiej P. I. E. i po dłuższej dyskusji ustalono całkowicie plan jej finansowania.

— **Eksport bydła i owiec organizuje się.** Przy Syndykacie eksporterów trzody powstała w tych dniach sekcja eksporterów bydła i owiec. Celem sekcji będzie właściwe zorganizowanie wywozu bydła zagranicę oraz owiec, jak również mięsa, a zwłaszcza na rynki francuskie i włoskie, gdzie zapotrzebowanie na nie jest bardzo duże, a konkurencja stosunkowo niewielka.

— **Kontyngenty przywózowe portugalskie.** Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że zostały wyznaczone kontyngenty przywózowe na następujące artykuły z Portugalii: pomarańcze, winogrona, ananasy, banany, figi, daktyl, orzechy i migdały, chleb świętojański, orzechy pomarańczowe, konserwy rybne i hafty „Madelais”. — **Podaje o przywóz tych arty-**

+ 60.000 samobójców w Europie. Według obliczeń centralnego biura statystycznego w Pradze czeskiej liczba samobójców w całej Europie sięga 60 tysięcy corocznie. Stosunek samobójców-mężczyzn do samobójców-kobiet przedstawia się jak 70 proc. do 30 proc. Z pośród mężczyzn 42 proc. samobójców przypada na kawalerów, 39 proc. na żonaty, u kobiet zaś 42,2 proc. na panny, 33 proc. na mężatki, a 22 proc. na wdowy.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Kupię fortepian lub pianino, płacę dolarami. Podać cenę i markę. Administracja „Słowa” pod „Janina”. 5679

Fortepiany i pianina kupuję, każdego rodzaju, płacę najwięcej Kopernika 25 Sklepiński 5630

Rasowe króliki niebieskie wiedeńskie, Flandryjskie, szare sprzedaje hodowla Szajowskiego, Sygniówka. 5691

Dwie nowe realności w pięknym Położeniu sprzedaje Szajowski, Sygniówka wielka, Lwów. 5692

Jedwabie, Wełniane Crepe de Chine i Georgette, i inne materiały na suknie i podszewki. Aksamity, najlepszą watalinę i wszelkie nowości dla Pań najtaniej Blaustein Watoła 11. 5653

Willa komfortowa sześciopokojowa, wolna. Okolice Borkowskich. Cena 5500 dolarów. Dług hipoteczny, korzystne spłaty. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 5661

Futra okazjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży Uniwersum Lwów Pasaż Mikolascha. 4954

Legoroczny narybek karpia ma na sprzedaż w ciągu października Zarząd dóbr Jaworów, stacja. poczta. telefon na miejscu. 5257

Willa „Irenka” w Brzuchowicach, z blaszanym dachem przy ul. Jasnej, w pięknej, słonecznej, ustronnej, spokojnej, blisko postoju miejskich autobusów i stacji kolejowej, składająca się z 3 pokoi, 2 kuchni, przedpokoju i ogródka owocowego, nadająca się również do zamieszkania w zimie, całkiem wolna do sprzedania. Informacja: Blumengarten. Brzuchowice, ul. Ochronek lub Lwów, Szopena 8. 5724

Kupię dom lub willę pełny komfort. Zgłoszenia „Wolne mieszkanie” Administracja. 5711

Meble stylowe najnowszych fas-sonów od najwykwintniejszych do najskromniejszych, połączonych przystępnymi cenami firma **BRÜCK i GRÜNER Lwów, Jagiellońska 24, telef. 21-75.**

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

Osoba w średnim wieku poszukuje posady na prowincji za gospodynię lub na probostwo. Zgłoszenia: Lwów, ul. Janowska 48 u. p. Sztukowej. 5713

Chętna służąca, lat 18, szuka zajęcia. Łaskawe zgł. pod uczciwa. 5721

Kucharka, starsza, bardzo dobrze gotuje poszukuje posady Mickiewicza 1. 4, dozorca wskaże. 5725

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

Poszukuje korektytora, któryby dwóch abiturjentów prywatystów przygotował w terminie marcowym do matury w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Wymagany stały pobyt na wsi, dopuszczalne wyjazdy do Lwowa dla własnych studiów. Zgłoszenie pisemne z curriculum vitae i odpisami świadectw przesyłać pod adresem Rafał Cywiński Delejów koło Halicza. 5689

Dochodząca potrzebna od zaraz Strwińska 36 miesz. 7. 5722

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

Poszukuję lekcji w zakresie szkół powszechnych. Zgłoszenia do Adm. pod Nauczycielka „J. P.”. 5707

Uczennica VII kl. gimn. mat-przyrod. poszukuje lekcji. Zakres: szkoła powszechna, gimnazjum do V kl. Zgłoszenia: adm. Słowa Polskiego pod: „matematyka-polskie”. 5715

Rodowita, dyplomowana francuska udziela lekcji. Zgłoszenie pod „konwersacja”. 5720

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

4 pokoje, kuchnia, pokój służbowy, centralne ogrzewanie, komfort, parter we willi okoliczności Ponińskiego — bez odstępnego do wynajęcia zaraz. Poważne zgłoszenia pod „320” do Administracji. 5716

Najpoczytniejszym piśmem jest „Słowo Polskie”

Wynajmę na biuro jeden lub dwa obszerne pokoje w śródmieściu z osobnym przedpokojem i przył. ewentualnie z częściowym urządzeniem i maszyną do pisania. Wiadomość telefon 16-29. 5712

Mieszkanie z trzema lub dwoma pokojami i kuchnią, spiżarnią i przedpokojem, do wynajęcia u gospodarza Lwów, ul. Gdańska 19, Krasuczyn. 5685

Kadny umeblowany pokój frontowy do wynajęcia z osobnym wejściem, Japońska 5, parter, między 2-7. 5710

ROZM. DONIESIENIA 10 groszy za wyraz

Salon mój dobrze prosperujący do odstąpienia w śródmieściu. Wiadomość do Administracji pod: „Dobry Interes”. 5714

Głuchota uleczalna. Wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. Usuwamy przytępienie słuchu, szum, ciekawie uszu. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „Eufonia” Liszki K. Krakowa. 5718

Obejmę administrację

przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego, kamienic we Lwowie lub majątku ziemskiego.

Tytułem kaucji złożyć 8000 do 10.000 dolarów.

Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Administrator”. 5535

Zahległ odmładzając oraz usuwając wszelkie usterki cery, korekturę rysów, wykonuje się w jedynym instytucie kosmetycznym. Farbuje się sposobem najgodniejszym i trwałym brwi i rzęsy. Przez wrzesień dla pań pracujących ceny zmniejszone. Lwów, Bourlarda 4. 5626

BIBLIOTEKA DROGI

wydała dotychczas:

Władimir Horwicz: **DZIEJE KONRADA**. 400 zł.
(Dzieje Konrada — Wieszcz wolnej Polski (E. K. Norwid) — Półbogi i siełanka (Rzecz o „Achilleidzie” Wyspiańskiego) — Między dawnymi a przyszłymi laty — „Karmazynowy poemat”).

Kazimierz Zakrzewski: **KRYZYS DEMOKRACJI**. 480 zł.
(Zmierzch liberalizmu — Zagadnienie inteligencji — Włóczęgostwo a demokracja — Klasa heroiczna — Drogowskazy — Syndykalizm jako program historyczny).

Wacław Makowski: **NOWA POLSKA W NOWEJ EUROPIE**. 250 zł.

W przygotowaniu tomy: A. Skwarczyńskiego, Al. Hertza, B. Wścieklicy i in.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prenumeratorzy „DROGI” otrzymują 40% rabatu przy zakupie wprost w Administracji „DROGI”, Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 74)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).

(Ciąg dalszy).

Rozczarowałem się — nie, niema nikogo — to jakiś żwidoł somy. Ale ten medalion? Muszę mu się przypatrzeć!

Wyjąłem klejnot z szuflady, przetarłem kawałkiem flaneli i okiem znawcy począłem mu się przypatrywać.

Wśród misterniejszej sieci złotych gałązek błyszczały diamenty na owalnej powierzchni. Po dłuższym wpatrywaniu się w gęsto rozsiadane kamienie, spostrzegłem, iż tworzą one jakąś literę. Po chwili zapomocą lupy zdołałem ją odcyfrować. Było to duże „H”...

„H”? Drgnąłem. Skąd ja znam ten klejnot? „H” — litera „H”, ależ na Boga, tak kupowałem go razem przed laty na drugiej półkuli. To nie ulega wątpliwości...

Pod załusowaną treścią rewersu

wyraźnie czernił się koszlawy, nieudolny podpis: „Ewelina Henrie”!

Jego matka... mnie szuka... młoda z głodu!

Jak szalony wybiegłem na wąską uliczkę i począłem biec przed siebie, krzycząc przeraźliwie:

— Madame Henrie! Madame Henrie! Wróć się! Obsypię cię pieniędzmi! Oboję dostatkami!

Ale już jej nigdzie dostrzec nie mogłem! Nieliczni przechodnie oglądali się za mną ze zdumieniem. Usłyszałem współczujące uwagi:

— Biedny wariat!

14 grudnia.

Po Lancelu wciąż ani znaku. A wybrał wszystkie prawie płynne pieniądze. Zaczynam się naprawdę niepokoić.

Medaliki z cyfra Henriego ukryte w wewnętrznej kieszeni kamizelki. Czuję, jak mnie pali. Co za meka!

Mógłbym może odnaleźć tę nieszczęśliwą staruszkę, ale — tchórze. Cóż bym jej powiedział, gdybym tak sta-

nał przed nią twarzą w twarz, gdzie podzielałem przeznaczone dla niej sumy?

Deszcz pada od paru dni, rzeka mętnieje coraz bardziej; i szumi po ciemnych nocach taka czarna, posępna.

Nie mogę pójść do Edyty! Nie mogę.

Dochodzę do mostu, stać długo, patrzeć przez balustradę. Już mi ta woda nie taka straszna... Przeciwnie! Poczy naśmiewać się łagodnie moim myśleniem. Gołębem ją może niechawem nazwać: Rzeka-Pocieszycielka!

16 grudnia.

Ramta poczta przyniosła mi dwa listy: jeden od Lancela, drugi — od Edyty.

Mój zacny wspomnik pociesza mnie, że pieniądze moje nie zmagają się. Są w dobrych rękach — iada wraz z nim do Ameryki — i nie zamierzają nigdy więcej do mnie powrócić!

Rudy lotr wie, iż jestem wobec niego bezsilny! Zbyt dużo płam ołamiwych ciał na moim sumieniu, bym się ośmielił go zadenuncjować...

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA
L. M. 145 583/30.

Przetarg ofertowy.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na przewóz piasku z Miejskiej piaskowni w Lesienicach, względnie z dworca Czerniowieckiego. Połączając lub Persenkówka i dostawę wraz z przewozem piasku białego i żółtego z piaskowni prywatnych na Jamowskim, Łyczakowskim i Snopkowie.

Oferty pisemne sporządzone na odpowiednich formularzach należy składać do rak Dyrektora III. Wydziału, III. piętro, drzwi Nr 120 lub nadsłać pocztą najdalej do dnia 27 września b. r. godziną 10 ta przed południem, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć: 1) Dowód złożenia w Kasie Miejskiej wadium w wysokości 1000 zł. (tysiąc złotych), 2) Uprawnienie przemysłowe na przewoźnictwo, 3) Świadectwo przemysłowe na rok 1931.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, oddania dostaw w całości lub w części, względnie nieuwzględnienie żadnej oferty.

Blizszych informacji udziela Oddział Drogowy Magistratu III. piętro, drzwi Nr. 95, w godzinach urzędowych. Tamże nabyć można potrzebne formularze.

We Lwowie, dnia 10 września 1930 r.

Michał Kolbuszowski w. r.
wiceprezydent.

5726

PONCZOCHY GUMOWE

o niebywalej cienkości i trwałości polca

S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.

Cennik darmo. 5552

POD ZASIEWY JESIENNE

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE

niewszorowaną zaprawę nasienną:

USPULUN

Przeciw myszom i szczurom:

preparaty „ZELIO”

dostarcza rychło

JÓZEF KARRACH

5328 Lwów

ul. KOŚCIUSZKI nr. 18.

WSZELKIE SPRAWY PODATKOWE BILANSOWE I PENSYJNE załatwia

konc. Biuro porad pr. J. Wroble

str. radcy sk ul. ALA CZNA 20

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”

inszerujcie w „Słowie Polskim”